Nr. 157. Środa, 14 Lipca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej**, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacja otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,6??.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	20 Mk
„ z dostawą	23 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	25 Mk
„ „ w innych państwach	30 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko całoroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z 9 czerwca zamianował inż. dr. Jana Studniarskiego z dniem 1 lipca b. r. zwyczajnym profesorem elektrotechniki w Akademji Górniczej w Krakowie.

Namiestnictwo udzieliło ks. Leonowi Lewickiemu gr. kat. proboszczowi w Zielonej prezenty na opróżnione gr. kat. probostwo regiae collationis w Peczeniżynie.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował starszym oficjałem kancelaryjnym Leona Kropiwnickiego w Drohobyczu, kancelistami sądowymi: wachmistrza 6 p. ułanów Henryka Schärera w Jabłanowie, st. przodownika policji Jana Kitkę w Skolem, b. podoficera rachunkowego Marka Kaczek w Bursztynie, b. podoficera rachunkowego Markusa Schallera w Buczaczu, b. sierżanta policyi Piotra Markowicza w Rawie, b. podoficera rachunkowego Dawida Pechthalta w Kopyczyńcach, b. podoficera Mendla Weila w Bredach, oficjantów kancelaryjnych: Jana Cyrana w Chodorowie, Simche Teichmana false Dursta w Bursztynie, Marjana Hopszę w Bełzle, Jana Hrebeniaka w Komarnie, Franciszka Macedońskiego w Podkamieniu; pomocników kancelaryjnych: Leona Brolika w Badzanowie, Włodzimierza Konczyło w Delatynie.

Prezes Dyrekcji skarbu zamianował respicjenta kontroli skarbowej Jana Walewandera komisarzem kontroli skarbowej II. kl. w XI. klasie rangi.

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 12 lipca b. r.

Na południe od Święcian ożywiona działalność wywiadowcza. W rejonie Mołodeczna wre zacięta walka. Oddziały nasze odstępują krok za krokiem w ciągłej walce z zajadle atakującami dywizjami nieprzyjacielskiemi. Po ciężkiej nocnej walce, nieprzyjaciel zajął Mińsk. Nasze wojska zgodnie z rozkazami wycofały się na zachód od tego miasta. Na południe i wschód od Mińska grupy naszych wojsk pod dowództwem płk. Kaliszka w zaciętych walkach z atakującymi oddziałami przeciwnika, zadały mu ciężkie straty. Ósma dywizja strzelców sowieckich została w tych walkach prawie zupełnie rozbita. 66-ty pułk tej dywizji, który przedarł się na tyły naszej grupy, został przez dwa nasze bataljony wraz z jednym szwadronem doszczętnie zniszczony. — Na Polesiu oddział 35 p. p. zdecydowanymi kontratakami rozbił w rejonie stacji Ptycz atakujące kolumny bolszewickie, a następnie przy pomocy rezerw i pociągu pancernego zajął budkę kolejową na wschód od Myszynki, zmuszając całą grupę bolszewicką do panicznej ucieczki. — Ataki nieprzyjacielskie prowadzone przy pomocy statków pancernych wzdłuż Prypeci w rejonie Tetrykowa i Grodyszcze, rozbiły się o opór naszych oddziałów. 25-ty p. p. odbił zaciekłe ataki bolszewickie, prowadzone na miejscowość Mała Werbcza, na zachód od Sarn. Pułk ten przeszedł następnie do kontrataku i znaczne wziął zdobycze wojenne, których jednak nie zdołał wywieźć z powodu braku środków transportowych. — W rejonie Równego nieprzyjaciel po klęsce poniesionej 10 b. m. zachowuje się biernie. Dalsze ataki nieprzyjaciela na Dubno odparto. Na południu ożywiona działalność wywiadowcza.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński gen.-podpor.

Sądy doraźne.

D. O. G. w Krakowie ogłosiło, że zarządza na podległym mu obszarze postępowanie doraźne za zbrodnię dezercji i dawanie pomocy do naruszenia wojskowych obowiązków służbowych.

Kto po ogłoszeniu tego rozporządzenia stanie się winnym jednej z wymienionych w ogłoszeniu zbrodni, będzie postawiony przed sądem doraźnym i ulegnie karze śmierci przez rozstrzelanie.

Robotnik polski chwyta za broń.

Centralny Komitet wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej w Warszawie wydał pod d. 11 bm. odezwę do wszystkich socjalnych i robotniczych organizacji świata. Tekst odezwy ogłasza dzisiejszy *Dziennik Ludowy.* Czytamy tam między innemi:

„Armja rosyjskie stanęły u granic Polski etnograficznej. W przedniej ich straży kroczą pułki kozackie Budiennego, pułki, które do niedawna służyły wiernie wodzom białych gwardji. Dowództwo „czerwonych“ wojsk należy do carskich generałów. Rosyjskie pisma militarne, przesiąknięte nienawiścią plemienną, grożą, że dyktować Polsce będą warunki pokojowe na gruzach płonącej Warszawy.

Towarzysze!

To nie rewolucja społeczna puka do naszych wrót.

To nie sztandar czerwony powiewa nad dywizjami generała Brussiłowa.

Bagnety rosyjskie wymierzone są przeciwko naszej niepodległości. Spisy kozackie niosą nam mord, gwałt i zniszczenie. Kierownicy władzy sowieckiej schylili czoło przed ideologją imperjalistycznego militaryzmu, na miejscu dawnych haseł wolności postawili wezwanie do zaboru cudzych ziem.

I dlatego uczyniliśmy to samo, coście uczynili Wy, towarzysze belgijscy, francuscy i angielscy, na początku wojny światowej.

Powiedzieliśmy robotnikom i włościanom Polski: brońcie Waszej Ojczyzny!

Na ratunek niepodległości własnej powstaje lud roboczy. Zawiadomcie o tem dzisiejszych władców Rosji. Uprzedźcie ich, że naprzeciw bagnetów i pik Brussiłowa czy Budiennego wyrasta pierś polskiego proletarjusza. Uprzedźcie ich, że my sami jesteśmy gospodarzami na swej ziemi, że sami dokonamy socjalistycznej przebudowy naszego narodu, że nie pozwolimy, by rzekomy „socjalizm“ u nas budowali generałowie caratu!

Od Was, towarzysze, żądamy zrozumienia i sprawiedliwego stosunku.

Pamiętajcie: dzisiaj Wasz bojkot uderza już nie w imperjalistów naszych ale w robotnika polskiego, w jego wielki wysiłek obrony. Dzisiaj Wasza kampanja przeciwko Polsce wspiera nie rewolucjonistów rosyjskich ale ukryte zamiary Brusiłowych“.

*

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj popołudniu odbył się przy ul. Karowej olbrzymi wiec robotniczy, urządzony przez narodowy Związek robotniczy, z udziałem około kilkunastu tysięcy osób.

Proletarjat Warszawy, który w okresie długich lat niewoli krwawo i z trudem walczył o wolność narodową i sprawiedliwość społeczną, wzywa swoich braci robotników, aby ci z nich, którzy zdrowi i silni, pospieszyli w szeregi Armji ochotniczej, a drudzy, którzy zostaną w kraju, wzmożoną swą pracą na kolejach, w fabrykach i warsztatach zapewnili całkowite zaspokojenie materjalne potrzeb walczących armji.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 51)

WARNEŃCZYK.

SPYTEK Z MELSZTYNA.

(Ciąg dalszy).

Ważyły się zdania tak i owak. Śmielsze umysły przecież w końcu przemogły, zwłaszcza, iż pan z Rogowa nawet wbrew ich woli zaprzysięgał się wyruszyć. Zaparto więc jeno i zawalono kłodami bramy zamkowe, służbę i odważniejszych mieszczan powołano do straży, a Hinczy polecono rozprawić się z nieprzyjacielem.

Przeprawa trwała czas pewien. Słońce schylało się już ku wtórej połowie nieba, gdy w obozie pod Grotnikami czatnicy zatrąbili na grozę. Oto z gęstwin lasu, od strony, gdzie żadnej drogi nie było, wysuwać poczęły się zastępy i goniąc pieszo, zamykać jedyną wyjścia drogę.

Piechota Hińczy była to, kmiecie i włodykowie z dóbr królewskich. Radzi szli na roty podzieleni. Uzbrojeni byli w kusze, srogie cepy, żelazem obkute i gwoździami nabijane, a półhaki, oszczepy i topory sterczały ponad nimi jak igły jeża. Na czele ich jechali Hincza i Dobek z własną zaciężną czeladzią.

Ruch zapanował w obozie. Dobrze Spytek wiedział, co to niespodziewane przyjście oznacza. Nie lękał się pieszych w polu, ale śmierć groziła mu w miejscu zacieśnionem. Jedyną ucieczkę stanowić mogła, rzeka zbyt głęboka i rwąca jednak, żeby wpław próbować ją przepływać.

— Oto i ostatnia godzina! — pomyślał. — Nie ujdzie z nas żywa noga. Dajże mi Boże mężnie zginąć, gdy zwyciężyć nie dozwolisz. Nie boleję, iże zbędę zmarnowanego żywota, ale żal mi, iżem zemsty nie osiągnął i że ty Krysto płakać po mnie będziesz.

Skoczył przecież naprzód z Korniczem:

Rozsuwać wozy, komu żywot miły! Śmierć nam, jeśli z końmi po łbach onym nie przejedziem.

Za późno było już jednak. Wozy zbito dla obrony i poskuwały je łańcuchy. Próżno chciano zrobić wyłom. Nim uczynić go zdołano, kmiecie królewscy dobiegli już i sami z drugiej strony poczęli tabor siekierami rozbijać.

Na wysokim koniu patrzył na wszystko i kierował natarciem Hincza z Rogowa:

— Poddaj się pójdziesz pod miecz — krzyknął, dojrzawszy rycerza.

Nie odparł on nic na wezwanie to, które brzmiało jako szyderstwo. Rozwinąć kazał proporzec. Zalśniły gwiazda i półksiężyc. Podbiegli doń panowie z Bamimostu i Lutomyśla. Co czynić będziem? Do nogi nas wygubią...

— Bierzcież konie, co roślejsze i próbujcie Nidę przepłynąć. Niech ratuje się, kto żyw. Ja tutaj ostanę.

— I ja z wami Spytku, — Kornicz rzekł.

Rycerz uścisnął go:

— Pasować będzie cię krew przelana. Dzielniejszy jesteś, niźli wtórzy, choć nie zyskałeś sobie dotąd ostróg, gdyżeś przy mnie bywał. Chluba ci ginąć, lubo żal młodego żywota. Trzymaj się boku mego. Zła śmierć idzie, ale potem Bóg od cierpień żywota wyzwoli.

Kuszńicy królewscy przyklękli już, zasłoniwszy się drewnianą pawężą, inni zasię razić poczęli, na drzewa wyszedłszy. Świsnęły strzały i z obozowiska, ale ludzie Hinczy przeważali niezmiernie liczbą swą i wyćwiczeniem. Bolko i Świętek poszli za dobrą radą i próbowali szukać utoki, przeprawiając się przez Nidę. Poszli za nimi i inni, ale taka była zawziętość ludzi Spytkowych, iże woleli na miejscu czekać śmierci, niż narażać się na pewne niemal utopienie. Strzały dzwoniły już gęsto i trup padał naokół, gdy Spytek z Korniczem siadł na koń i stanął pod proporcem. Wolałby on śmierć inną, więc zawołał głosem donośnym:

— Sam tu, Hincza! Nie kryj się za plecy swych włodyków. Pośpiej tutaj jako rycerz walczyć ze mną.

Pan z Rogowa nie spieszył się jednak. Bełty kusz jego tępiły i zmniejszały liczbę przeciwników. Siekiery kmiece rozszerzały tymczasem wyłom, aż wreszcie ławica zbrojnych wtłoczyła się do środka.

Teraz dopiero zaczęła się walka ręczna. Skoczył ku wrogom pan melsztyński. Nim dobiegł, jedna z tysięcznych lecących strzał pierzastych przebiła mu zbroję kowaną. Jakiś cep strzaskał mu stalowy naramiennik. Zachwiał się, oszczepy wbijały mu się w ciało. Ujrzał, iż i proporzec upadł już, w rozpacznym bólu upuścił jeszcze miecz na zbrojnych, coraz słabiej raz i drugi, aż runął koniowi pod kopyta.

Nie umarł jednak. Wił się z bólu i widział przez przymglone oczy, jak zastępy Hinczy dobijały bezlitośnie ostatki jego ludzi. Kornicz starł się z Dobkiem ze Szczekocin, ale upadł także półhakiem chłopskim strącony. Ćma zakryła potem oczy Spytka, lecz zbudził się w długi może czas i gdyby nie duszność i ból przy każdym oddechu, byłby sądził, iże śni, tako dziwna była rzeczywistość.

Słońce gasnęło już, gdy nowi jacyś jezdni zsiedli z koni na pobojowisku. Wpodle, tuż obok leżącego, stanęli pierwsi Rady dostojnicy. Byli to Warsz, kasztelan lubelski, Dobrogost z Szamotuł, kasztelan poznański, Jan z Koniecpola i Jan Głowacz z Oleśnicy, a za nimi wsparty na skrwawionym długim mieczu Hincza Działosza z Rogowa.

— Żałobę wnoszę na umierającego — zagaił Warsz — iże napad zbrojny na Radę czynił, kacerstwo krzewił, a gdy przez Kościół wyklęty został, w ziemi własnej czasu pokoju nierząd działał a drapiestwo.

(Dokończenie nastąpi).

Interwencja koalicyi.

Ostatniej nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Paryż. Oficjalna franc. agencja donosi: Z powodu sytuacji na froncie polskim wysunęła się sprawa polsko-rosyjska na pierwszy plan obrad dyplomatów sprzymierzonych w Spaa.

L. George prowadzi w dalszym ciągu rokowania z Krassinem, przytem **żąda zawieszenia broni z Polską, a wrazie odmowy ze strony bolszewików udzieli Anglja Polsce najwybitniejszej pomocy.**

*

Lyon. Radio. Francja nalega na Anglję, ażeby zerwała pertraktacje z bolszewikami, jeżeli ci nie zgodzą się na natychmiastowe zawieszenie broni z Polską.

*

Paryż. Havas. Korespondent *Matina* podaje ze Spaa, iż sprawa polska omawianą była wczoraj wieczorem. Dziennik twierdzi, że marszałek Foch wyjedzie ze Spaa do Paryża, celem wypracowania dyrektyw, które należy przedłożyć Polsce. Foch w wywiadzie z przedstawicielem *Matina* oświadczył, iż położenie armji polskiej nie jest tak bardzo poważne, oraz że bolszewicy nie są zdolni do dalszej ofenzywy.

*

Paryż. Havas. Korespondent *Petit Parisien* donosi do Spaa, że rządy francuski, angielski i włoski gotowe są przedstawić w parlamentach sytuację w jakiej znajduje się Polska, aby zażądać dla niej pomocy.

*

Paryż. *Echo de Paris* dowiaduje się ze Spaa, że Lloyd George zgodziłby się na nawiązanie stosunków handlowych albo i politycznych z Rosją, o ile rząd sowietów zawrze z Polską zawieszenie broni.

Prez. Min. Grabski

konferuje z L. Georgem, Millerandem i Fochem.

Agencja Havasa donosi: Wczoraj popołudniu Premier Grabski miał konferencję z Millerandem i Lloydem Georgem w obecności Focha. Zwrócił się z prośbą o interwencję, aby nie dopuścić do tego, iżby wskrzeszona Polska została zmiażdżona przez bolszewików.

Sprawa Polski nabiera w tej chwili pierwszorzędnego znaczenia i wysuwa się na pierwszy plan w naradach naczelników rządów sprzymierzonych mocarstw.

Dnia 10 bm. rano Prezydent Ministrów Grabski odbył konferencję z marsz. Fochem, na której porozumiewano się co do zarządzeń, mających umożliwić przyjście Polsce z pomocą.

Przebieg konferencji w Spaa miał być bardzo korzystny, a pertraktacje tam prowadzone, zmierzają do konsolidacji międzynarodowych stosunków i usunięcia wszelkich konfliktów. Jeszcze w sobotę wieczorem konferował Benesz z L. Georgem i Millerandem.

Z premierem polskim Grabskim konferował w czwartek, piątek i sobotę.

Rokowania czesko-polskie

w sprawie Cieszyńskiego.

Ze Spaa donoszą, że Rada Najwyższa przesłała konferencji ambasadorów uchwałę dotyczącą Śląska Cieszyńskiego.

Rządy polskie i czechosłowacki cofają się wobec trudności, jakie nastręcza plebiscyt, przewidziany w traktacie pokojowym.

Czeskie Biuro prasowe donosi:

Minister Benesz wyjechał ze Spaa i w poniedziałek zaraz po swojem przybyciu do Pragi złoży sprawozdanie ze swoich rokowań z reprezentantami Polski, odnośnie do międzynarodowej sytuacji i kwestji cieszyńskiej.

Spaa.

Piątkowa konferencja w Spaa trwała od $4^1/_2$—$7^1/_2$ wieczorem. Była ona całkowicie niemal poświęcona kwestji węglowej. Sekretarz stanu Bergmen przedstawił przyczyny, jakiemi rząd niemiecki tłómaczy różnicę między cyframi wymienionemi przez komisję reparacyjną a tonażem rzeczywistym dostarczonym aliantom. Nadmienił, że od kwietnia ilość dostawy zwiększa się i w maju wynosiła około 40.000 tonn dziennie. Bergman oświadczył, że Niemcy pragną tę sprawę załatwić ugodowo. To jednakże zależeć będzie od regularnej dostawy węgla z górnego Śląska. Millerand w odpowiedzi przypomniał, że wedle traktatu pokojowego Niemcy są zobowiązane dostarczyć około 39,000.000 tonn rocznie (dla Francji 25 000.000, dla Belgii 8,000.000 dla Włoch 6,000.000.

Cyfra ta, w uwzględnieniu trudności, w jakich się znajdują Niemcy, została zmniejszona przez komisję reparacyjną do 20,000 000 rocznie. Delegacja niemiecka ma udzielić odpowiedzi w sobotę rano. Nowa organizacja kontroli będzie utworzona w Berlinie, w formie delegacji w myśl żądania komisji reparacyjnej. Delegacja ta będzie miała siedzibę obok kontrolera węglowego państwa, którego decyzja nabiera mocy dopiero z kontrasygnaturą delegacji. W razie niewykonania klauzul węglowych, sprzymierzeni w powołaniu się na art. 8 ust. 11 traktatu wersalskiego przedsięwezmą zarządzenia, które nie mogą być uważane przez Niemców za akt nieprzyjaźni.

Po odrzuceniu argumentów i propozycji niemieckiego delegata Bergmana, dotyczących dostawy węgla, Millerand odczytał wspólną decyzję sprzymierzonych, w myśl której Niemcy muszą uznać prawo pierwszeństwa dostawy węgla dla Francji w ilości 1,400.000 tonn węgla, jako odszkodowanie za zniszczone kopalnie, oraz 100.000 tonn jako minimum normy węgla dostarczanego w latach przedwojennych. Dopiero po zaspokojeniu potrzeb Francji, Niemcy będą mieli prawo sprzedawać swój węgiel państwom neutralnym.

Na wczorajszej konferencji w Spaa przedstawił Simons wytyczne linje programu odszkodowań i oświadczył, że Niemcy gotowe są do dania gwarancji za swe finansowe zobowiązania, byle ich suwerenność nie została uszczuplona. Przyrzekł też jutro przedłożyć pisemnie projekt co do odbudowy zniszczonych terenów francuskich. Przemówienie Simonsa wywarło korzystne wrażenie.

Dzienniki donoszą o nowym sukcesie, osiągniętym przez Milleranda, który odpowiadając na zuchwałe wywody przedstawiciela niemieckiego, wygłosił mowę pełną umiarkowania. Według *Journal* po zakończeniu posiedzenia, kanclerz niemiecki przepraszał za zuchowanie się swego przedstawiciela.

Sprzymierzeni wręczyli notę delegatom niemieckim z żądaniem całkowitego wykonania klauzul morskich, dotyczących wydania okrętów, planów i dokumentów.

Rokowania angielsko-rosyjskie.

Dziś w nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Paryż. (Havas) *Petit Parisien* dowiaduje się ze Spaa, że Lloyd George otrzymał od Cziczerina w sprawie warunków, postawionych przez rząd angielski dla wznowienia stosunków handlowych z Rosją odpowiedź.

Rząd sowietów gotów jest uznać długi osób prywatnych, natomiast odmawia uznanie długów państwa rosyjskiego. Chodzi też o powstrzymanie się od propagandy na wschodzie.

Lyon. (Radio). Z Moskwy telegrafują, że wobec pragnienia rządu angielskiego, aby doszło jak najprędzej do pokoju z Rosją, rosyjski rząd sowietów akceptuje zasady ustalone w memorjale z 25 lipca doręczonym przez rząd angielski prezydentowi rosyjskiej delegacji Krassinowi.

Te zasady mają stanowić podstawę ugody Rosji z Anglją, która będzie przedmiotem pertraktacji mających się rozpocząć niezwłocznie.

Rząd sowietów zgadza się na proponowane przez Anglję zawieszenia broni i wyraża nadzieję, że to zawieszenie broni doprowadzi do szczęśliwego pokoju. Równocześnie protestuje przeciw kwestjonowania rzetelności jego zamiarów zapewniając, że pragnie pokoju z Anglją.

Paryż. (Havas). Odpowiedź na notę Cziczerina zawiera dwa następujące warunki: Uznanie długów rosyjskich i zrzeczenie się wszelkiej propagandy na ziemiach imperjum angielskiego.

Węgry wobec sytuacji na froncie polskim.

Z Budapesztu telegrafują: Poważne położenie na froncie polskim, a w szczególności zajęcie Równego, poruszyło w znacznej mierze umysły miarodajnych kół węgierskich. Panuje przekonanie, że Polacy, kładą główną wagę na front północny, a natomiast front wołyński, na który wysłali swoje siły tylko ze względu na Ukrainę, pozostawią krajom zainteresowanym w tej chwili w obronie przeciwko bolszewizmowi.

Polityczne koła zastanawiają się nad pytaniem, co uczyni Rumunja, której front bessarabski przez zajęcie Równego jest zagrożony.

Dzienniki rozważają kwestję, czy Rosjanie posuną się poza Rowne, czy mają wystarczające siły, aby zrealizować swoje plany na zachód od Równego, czy też kładą główną wagę na front północny. W ostatnim wypadku byłaby granica węgierska mniej zagrożona.

Ze świata.

— Rząd litewski otrzymał od rządu łotewskiego zaproszenie na konferencję państw bałtyckich 10 b. m. w Rydze. Rząd litewski postanowił zaproszenie przyjąć.

— Komisja prawnicza Ligi narodów uchwaliła przyjąć projekt utworzenia międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, składającego się z 11 członków.

— Komisja prawnicza Ligi narodów uchwaliła projekt stworzenia stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, składającego się z 11 sędziów.

— Według doniesień z Teheranu, wylądowały znowu oddziały bolszewickie w kilku portach perskich morza Kaspijskiego.

— Donoszą z Aten, że armja grecka zajęła miejscowość Mundaria Ghemiek.

Całe Wilno chwyciło za broń.

Pod wpływem wiadomości z frontu, Wilno ujawnia zdecydowaną wolę obrony przed nieprzyjacielem. Dowództwo wojskowe, Rada miejska i cały szereg organizacyj społecznych wydały odezwę nawołującą ludność pod broń. Do biur werbunkowych napływa mnóstwo ochotników obojga płci. Po krótkiem przygnębieniu, zapanował w mieście zupełny spokój.

Generał Boruszczak, dowódca grupy, wydał rozkaz, wzywający wszystkich obywa-

---

Ferdynand Hoesick. 3)

Paryż w kulturze polskiej.

(Ciąg dalszy).

III.

A tak samo, jak ci czterej najwięksi, i wielu znakomitych choć *minorum gentium* poetów i pisarzy polskich, na emigracji osiadłych, z Paryżem związało swą twórczość.

W Paryżu melancholijny Bohdan Zaleski śpiewał swe ukraińskie Dumki, przejmował się Duchem od stepu, korzył się przed Przenajświętszą Rodziną, porywał się na Złotą Dumę. W Paryżu bogobojny Stefan Witwicki pisał swój apostolski list Do Rodaków w Ojczyźnie będących, zarówno jak i swe patrjotyczne, rzewnie polskie Wieczory pielgrzyma, co także i o jego świetnych a za mało czytanych dzisiaj Listach z zagranicy i o serdecznych powiastkach Gadw, gadu powiedzieć można.

W Paryżu sielankowy Konstanty Gaszyński napisał znaczną część swych misternych poezji i sonetów (w których między innemi tak sławił piękność ziemi prowanckiej); w tymże Paryżu opracował i wydał resztę pamiętników Bogowskiego (równie ważnych i zajmujących jak Pamiętniki Paska); a jego zabawne Krutuszowe gogadanki, tudzież Krotochwilna historja Dezyderego Bocski, również w stolicy Francji zostały napisane. W Paryżu niezrównany gawędziarz Henryk Rzewuski stworzył i wydał swoje mistrzowskie Pamiętniki Imci Pana Seweryna Soplicy, bez których może nie byłoby Pana Tadeusza. W Paryżu poczciwy Antoni Górecki pisał i wydawał swoje poezje, a wśród nich i swoje najpopularniejsze wiersze i bajki, pisane między rokiem 1812 a 1861, a tak do dziś dnia popularne w całej Polsce.

W Paryżu płomienny Karol Baliński w latach 1848 — 1864 napisał wszystkie swoje najznakomitsze utwory poetyckie, łącznie ze słynnym Farysem-wieszczem i świetnym przekładem Kalderonowskich Kochanków nieba (zupełnie godnych przekładu Księcia niezłomnego Słowackiego, również nad Sekwaną dokonanego). W Paryżu młodziutki Kornel Ujejski, jako student Sorbony i Collège de France, pobudzony obcowaniem z Mickiewiczem, Słowackim i Chopinem, napisał wiele ze swych najwznioślejszych liryków, a jego Skargi Jeremiego z przepysznym Chorałem, który niebawem miał się stać trzecim hymnem narodowym polskim, zostały w r. 1847 wydrukowane i wydane również w tej nadsekwańskiej stolicy świata.

W Paryżu dwaj znakomici krytycy emigracyjni, Ropelewski i Wrotnowski, zakładali po r. 1831 granitowe fundamenty pod przyszły gmach Krytyki literackiej polskiej, a Wrotnowski ponadto dokonał przekładu prelekcji Mickiewicza.

W Paryżu genjalny filozof i matematyk, Hoene Wroński, tworzył swój mesjaniczno-metafizyczny system o absolucie, a utalentowany Zakrzewski (godny poprzednik dzisiejszego Boya), dokonał swych mistrzowskich przekładów arcydzieł Cervantesa i Chateaubrianda.

W Paryżu prawie całe życie mieszkał Edmund Chojecki, a wszystko, co napisał, począwszy od swego arcydzieła o Alkhadarze, a skończywszy na świetnym traktacie o Rewolucjonistach i stronnictwach wstecznych, powstało nad Sekwaną. Tutaj też, jako Charles Edmond, zaprzyjaźniony z całą elitą paryskiego świata literackiego, napisał swoje francuskie powieści i dramaty (grywane w Komedji francuskiej) i swoje głośne studjum literackie: La Pologne et des trois poetes; aż wreszcie, jako bibljotekarz Senatu (przedtem był sekretarzem księcia Napoleona), na tejże ziemi francuskiej, która mu tak długo była drugą Ojczyzną, doczekał późnej starości. Pochowany na Père Lachaise.

Na wyspie św. Ludwika, w około hotelu Lambert i Bibljoteki polskiej, także skupiła się drobna grupa pisarzów. Na czele ich stanął sędziwy książę Adam Czartoryski, który tu, w swym zacisznym pałacu, kreślił swój plutarchowy Żywot Niemcewicza, gdy ten jego stary przyjaciel spoczął na poetycznym cmentarzyku w Montmorency. Tutaj, na Quai d'Orléans, po przyjeździe z długoletniego wygnania w Orenburgu, szczery i schorowany Bronisław Zaleski redagował nieocenione Roczniki Towarzystwa historycznego, w którym sam przedewszystkiem napisał jakby kronikę naszej emigracji; tutaj, w tych dwóch małych pokoikach na 4 em piętrze nad Bibljoteką, opracował swoją monografję o Kajsiewiczu, oraz swoje niedokończone, niestety, arcydzieło: Żywot księcia Adama Czartoryskiego. Tutaj, na tej samej ostatniej Sekwanej wyspie, oprócz Andrzeja Edwarda Koźmiana, który stąd pisywał do pism w kraju swe słynne korespondencje paryskie, pracowali w t. zw. „biurze" pod przewodnictwem Władysława Zamojskiego, dwaj znakomici djoskurowie myśli politycznej polskiej, Kalinka i Klaczko, a młody Stanisław Tarnowski „terminował" pod ich wytrawnym kierunkiem. Tutaj, na tymże paryskim bruku, spokojny i zrównoważony Kalinka, napisał dwie swoje rozgłośne prace historyczne: Galicja i Kraków pod panowaniem austrjackiem, oraz Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta; tutaj też, we wzorowo redagowanych przezeń Wiadomościach polskich najpierw się ukazywały jego trzeźwe artykuły i rozprawy polityczne i społeczne: Polska pod trzema obcymi rządami, Polityka rosyjska w Polsce, Papież i Polska i inne.

Tutaj namiętny Klaczko napisał prawie wszystko, co kiedykolwiek wyszło z pod jego genjalnego pióra i tutaj pisał druzgocącą krytykę Krewnych Korzeniowskiego i słynny artykuł o Satyrze polskiej i stąd piętnował wileńskich Odstępców i wykazywał słabości i śmieszności Gladjatorów Lenartowicza; tutaj wreszcie, napisawszy swe pyszne studjum o Korespondencji Mickiewicza, ułożył, wraz z Januszkiewiczem i Wrotnowskim, pierwsze kompletne wydanie Dzieł Adama Mickiewicza, które stało się klasycznem.

W Paryżu też, jako „genjalny współpracownik *Revue des deux mondes*, napisał wszystkie swoje dzieła francuskie, począwszy od mistrzowskich Studjów dyplomatycznych, a skończywszy na Wieczorach florenckich.

Tak mniej więcej było przez smutnych lat trzydzieści, gdy tymczasem w kraju, pod znakiem nieubłaganego *Vae victis* panował zastój umysłowy, martwota, słowem, niemoła i niedola.

(Ciąg dalszy nastąpi).

teli, aby w myśl rozkazu Naczelnika Państwa chwycili za broń w obronie zagrożonego Wilna, zapewniając, że Wilno będzie bronione do ostateczności i że broni i amunicji jest pod dostatkiem.

Lwów dla frontu.

Wszyscy członkowie b. Polskiej Organizacji Wojskowej, bez względu na swe zgłoszenie w innych oddziałach ochotniczych zameldują się w Komendzie placu P. O. W. ul. Krasickich l. 1 dnia 14 lipca (w środę) o godz. 10 rano.

*

Rtm. Krynicki Tadeusz objął dowództwo jazdy przy detachement rtm. Arabama.

Koszary chwilowo mieszczą się w szkole Sobieskiego I. brama, II. piętro, przy ul. Zamarstynowskiej.

*

Do lwowskich Akademików!

W wykonaniu rozkazu D. O. G. Lwów, które objęło władzę nad wszystkiemi Organizacjami o charakterze pomocniczo-wojskowym, wzywa się wszystkich kolegów, słuchaczy wyższych uczelni (Uniwersytetu, Politechniki, Akademji weterynarji, Szkoły leśnej i Akademji handlowej) we Lwowie, przebywających obecnie na prowincji, ażeby bezwłocznie zgłosili się do służby w armji, ewentualnie w miejscowych organizacjach, wchodzących w skład Ochotniczej Legji Obywatelskiej.

Koledzy przebywający poza obrębem wschodniej Małopolski a więc w miejscowościach, gdzie nie organizuje się O. L. O, mają natychmiast przybyć do Lwowa i zgłosić się w Egzekutywie akademickiej, o ile nie zgłosili się do służby w armji.

Sekretajat żeński egzekutywy akademickiej wzywa wszystkie koleżanki, studentki Uniwersytetu lwowskiego, przebywające obecnie na prowincji, ażeby w myśl odezwy Naczelnego Wodza i rozkazu DOG. zgłaszały się natychmiast do służby pomocniczej w miejscowych komendach wojskowych, względnie organizacjach wojskowo-obywatelskich. Odnośne poświadczenia będą bezwzględnie wymagane przy wpisach.

*

Do kupców, przemysłowców i rękodzielników.

W ciężkiej chwili, gdy od wschodu szlakiem dawnych hord tatarskich prze ku granicom Państwa naszego wróg wszelkiego ładu i porządku, stańmy jak jeden mąż w obronie zagrożonej Ojczyzny, w obronie naszej kultury.

Niechaj nikt się nie ociąga od spełnienia obowiązku wobec Ojczyzny.

Zdrowi, zdolni do broni niech spieszą w szeregi walecznego naszego wojska.

Obeznani z pracą w etapach i w biurowej służbie wojskowej, o ile siły ich nie pozwalają na służbę frontową, niechaj zgłoszą się w komendach dla objęcia odpowiednich stanowisk.

Wszyscy wesprzyjmy Państwo pieniądzmi, skupując pożyczkę odrodzenia i dopomóżmy Ojczyźnie w ten sposób do uzyskania potrzebnych zasobów pieniężnych.

Każdy niechaj pamięta o żołnierzu walczącym na froncie i niechaj nikt nie skąpi darów w naturze, a zwłaszcza rzeczy potrzebnych dla ekwipunku żołnierskiego.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie.

*

Wszystko dla frontu! — Żadnych odezw. Nie czas na słowa — wzywamy do czynu! Złóżcie podatek po 2 marki od okna. — Podatek przyjmuje Sekretarjat Związku Stowarzyszeń: „Wszystko dla frontu“, od g. 10—1 i 4—7, pl. Akademicki 1.

*

Miłą pracę ma dziś sekretarjat Związku stowarzyszeń „Wszystko dla frontu“. — Oto na apel nasz śpieszy masowo ofiarne społeczeństwo i składa ochotnie podatek od okien. Pierwsza wchodzi matka, która ma trzech synów na froncie, składa datek i domaga się by był to podatek stały ściągany co miesiąc. Zgłasza się też do pracy całodziennej, by móc w czemkolwiek przyczynić się do akcji pomocy Żołnierzowi polskiemu.

*

Ks. Arcybiskup Hryniewiecki z Wilna, będąc w przejeździe we Lwowie, poczuwa się do obowiązku i składa 1000 marek podatku, wyrażając żal, że wiek i stan biskupi nie pozwalają mu stanąć w szeregu.

*

Kto nie kupił Pożyczki Odrodzenia Polski, ten nie pragnie tego odrodzenia.

Jakiś pan z Warszawy, zatrzymuje się jeden dzień we Lwowie, płaci podatek i zgłasza się do pomocy w zbiórce.

Rzemieślnik wojskowy, złożony obłożną chorobą, nie może stanąć w szeregu, składa 200 Mk. tytułem podatku.

Spieszą zgrzybiali starcy młodzież i dziatwa, wszystko to ofiarnie i ochotnie składa ten podatek „dla frontu“.

*

Dnia 15 lipca odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz „Wszystko dla frontu“. — Panie, które zgłosiły się do pracy, raczą się stawić w lokalu Związku, plac Akademicki 1, w godzinach od 10—1 i od 4—7 we środę celem przygotowania odznak. Puszki wydawać się będzie tamże we środę między godz. 5—7 popołudniu.

*

Uczestnicy powstania r. 1863/4 uchwalili gotowość wstąpienia tak we Lwowie jak i na prowincji do pomocniczej służby publicznej, jakiej w obecnej ciężkiej dla narodu chwili można od nich wymagać, a spis imienny osób będzie sporządzony i odnośnym władzom dany do dyspozycji.

*

Wczoraj odbyło się z inicjatywy Żyd. Klubu mieszcz. bardzo liczne zebranie kupców żyd., przemysłowców i rękodzielników pod przewodnictwem r. Chajesa. Na zebraniu tem zjawili się prawie wszyscy radni żydowscy oraz przedstawiciele organizacji żydowskiej.

Wśród licznych przemówień, na czoło wybiło się owiane gorącym zapałem patrjotycznym przemówienie wiceprezydenta dr. Schleichera, który podkreślił, że czas najwyższy, by żydzi czynami i krwią zadokumentowali swą przynależność do Polski. Mowę tę entuzjastycznie oklaskiwano, poczem przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

W chwili dla Państwa Polskiego groźnej, żydowscy kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy solidaryzując się z całem społeczeństwem, wzywają współwyznawców do czynu.

Niechaj w tej historycznej chwili nie zabraknie nikogo z nas u boku innych warstw, przygotowujących się do obrony kraju. Młodzież musi chwycić za broń, a starsi zaciągnąć się w szeregi pomocnicze i złożyć daninę pracy i mienia.

Dajmy dowody, że równych żądając praw, równe na siebie weźmiemy obowiązki. Do czynu!

Zarządzona na miejscu subskrypcja na cele Obrony Państwa przyniosła odrazu 300.000 Mk. do dyspozycji lwowskiego DOG.

W najbliższych godzinach pojawi się na murach miasta odpowiednio do powagi chwili zredagowana odezwa, a ponadto utworzone zostaną lokale werbunkowe do Legji ochotniczej i MSO.

Komitet, wybrany na wczorajszem zgromadzeniu rozpoczął dziś zbiórkę wśród żydów całego miasta, która wyda niewątpliwie wspaniały wynik.

*

Wydział Izby lekarskiej uchwalił na posiedzeniu w dniu 7 lipca w imieniu własnem i lekarzy do Izby przynależących, oddać się do rozporządzenia Naczelnego Dowództwa Wojsk, o czem prezydjum Izby zawiadomiło szefa sanitarnego D. O. G. podejmując się równocześnie współdziałania w akcji organizacyjnej. W myśl tej uchwały wzywa Izba lekarzy, niepozostających w czynnej służbie wojskowej do zgłaszania się w biurze Izby w godzinach urzędowych (Lindego 5).

*

Polskie stronnictwo mieszczańskie wzywa wszystkich swoich członków do służby. Potrzebni są wszyscy. Kto w tej chwili nie odda się duszą całą służbie narodowej, kto nie znajdzie dla siebie odpowiedniej pracy i pola działania nie będzie mógł nigdy śmiało spojrzeć w oczy swych braci.

Nie dyskutować w tej chwili, ale działać trzeba, trzeba łączyć się i wspólnym wysiłkiem zwalczać tchórzostwo, usuwać niewiarę, tępić wszystko co gasi ducha. Jedno pragnienie musi przejąć wszystkich: zapewnienie niepodległości naszej Ojczyzny — jedno dążenie — słuszne ustalenie granic naszego Państwa, — jedna wiara: Opieka Boska i zwycięstwo słusznej naszej sprawy — i jedna chęć: oddane współdziałanie w tej wielkiej chwili dziejowej Ojczyzna w potrzebie żąda dziś od swych dzieci ofiary sił i mienia. Prawy mieszczanin ani chwili ociągać się nie może. Organizacja Legji Ochotniczej i Armja Ochotnicza czekają na mieszczaństwo. Skarb Państwa wymaga wydatnego zasilenia. Członkowie Stronnictwa — starzy i młodzi — mężczyźni i kobiety! Spełnijcie wasz obowiązek, a spełnijcie go w myśl starych, nigdy niezapomnianych tradycji mieszczaństwa polskiego — rychło, ochotnie i skutecznie.

Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa mieszczańskiego.

*

Do ogółu nauczycielstwa szkół ludowych wszelkich kategorji w Małopolsce.

Przeżywamy ciężkie dni próby! Od strony wschodniej wali w nasze rubieże bolszewicka nawała. Twardo i nieustępliwie zmaga się z nią nasz bohaterski Żołnierz. Z młodych swych piersi tworzy ochronny wał dla całości i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Z pomocą czynną orężną spieszy mu całe społeczeństwo, zagrożone u podstaw swego bytu narodowego. Apel Rady Obrony Państwa, serdeczne wici: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie!“ rozpala dusze, zespala i jednoczy, rodzi wspólny narodowy czyn. Powstają samorzutnie ofiarne szeregi, tworzą się zastępy dobrowolnych rycerzy świętej Sprawy. Ochotnicze legje spieszą na zagrożony szaniec.

W tej chwili bolesnych przejść, zwracam się do Was wychowawcy, którzy wszczepiacie miłość czynną dla Ojczyzny do Was — których hasła, zapał i znojna praca wychowały właśnie te hufce naszych młodych bohaterów, co dziś krwawią się w obronie wolności Polski, byście na równi z nimi wierność swym zasadom i sumieniu orężnym przypieczętowali dowodem. Wielu z pośród was odruchowo już to uczyniło. Nie czekając apelu, zaciągnęli się w szeregi żołnierzy.

Wierzę głęboko, bo świadom jestem Waszego gorącego patrjotyzmu, że w tej poważnej potrzebie, w niebezpieczeństwie, w którem chwilowo znalazła się Ojczyzna nasza, staniecie wszyscy w karnym ordynku jej niezłomnych obrońców. Wasza gotowość ofiary dla ukochanej Ojczyzny przykładem żywym i serdeczną namową podziała na wieś, poruszy lud i pociągnie go na ostateczny i zwycięski bój o wolność. Nauczyciele zaś niezdolni do broni na froncie, nauczycielki, chętnie przyjmą zastępczo na swoje barki Waszą pracę codzienną i obowiązki pokojowe, tem usilniej zajmą się szkołą, tem gorliwiej zaopiekują się osieroconą przez Was, da Bóg na krótki czas młodzieżą. A nadto troską serdeczną i umiłowaniem gorącem obejmą równocześnie zaspokojenie potrzeb naszego Żołnierza na froncie.

Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

Sobiński w. r.

Fundusz im. J. Piłsudskiego na cele obrony Państwa.

Naczelnik Państwa przesłał do głównego komitetu daru narodowego dla Józefa Piłsudskiego następujące pismo:

Powiadomiony o akcji komitetu w sprawie zbierania funduszu mego imienia, zwracam się do głównego komitetu z prośbą, by sumy zebrane dotychczas zostały w zupełności i niezwłocznie przesłane do kasy Ministerstwa spraw wojskowych na cele związane z obroną Ojczyzny i zaopatrzenia wdów i sierót po poległych oficerach i żołnierzach Wojska Polskiego.

Zarazem uważam sobie za miły obowiązek wyrazić moje serdeczne podziękowanie za życzliwość dla mnie, pracę i ofiarność, wszystkim ofiarodawcom daru narodowego, a w szczególności członkom komitetu głównego, komitetów dzielnicowych i prowincjonalnych.

Józef Piłsudski.

POLACY!

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje, Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki l. 10.

KRONIKA.

Lwów 13 lipca 1920.

Kalendarz.

Sroda: 14 lipca.

Rzym. kat.: Bonawentury.

Gr. kat.: Kosmy.

Słowiański: Dobrogosta.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 07 zachód słońca o godzinie 8 minut 07.

Temperatura o godzinie 12 w południe 26 stopni.

— **Nowy dyrektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.** Dr. Jan Kanty Steczkowski objąć ma urzędowanie w połowie sierpnia.

— **Z okazji uroczystości święta narodowego** francuskiego odbędzie się we środę, dnia 14 lipca o godz. 9 rano w kościele Archikatedralnym obrz. rz. kat. uroczyste nabożeństwo, na które zaprasza prezydjum miasta wszystkich obywateli, stowarzyszenia, korporacje i cechy.

Po nabożeństwie prezydjum miasta złoży na ręce Misji Francuskiej gorące życzenia dla narodu francuskiego.

— **Przy sposobności francuskiego święta narodowego** przypomnieć może będzie nie od rzeczy historję Marsyljanki (Marseillaise). Ten francuski hymn narodowy ułożył w nocy z 24 na 25 kwietnia 1792 w Strassburgu oficer inżynierji w armji republikańskiej Klaudjusz Józef Rouget de Lisle i dorobił doń muzykę. Marsyljanka była zrazu śpiewem bojowym armji reńskiej (Le chant de guerre pour l'armée de Rhin) a w szczególności ochotniczych bataljonów z Marsylji. Ochotnicy ci szli na plac boju dla odparcia nawały wojsk niemieckich, które zgnieść miały Republikę francuską, groźną dla powszechnego w Europie absolutyzmu i dla monarchów. Marsyljanka zabrzmiała poraz pierwszy dnia 31 lipca 1792 na ulicach Paryża podczas przemarszu wspomnianych bataljonów marsylskich i od nich też otrzymała nazwę dotąd zachowaną (Hymne de Marseillaise). W pełnych siły i patrjotycznego zapału słowach wzywa pieśń do formowania ochotniczych wojsk celem odparcia wroga.

W podobny sposób powstał i nasz hymn narodowy „Jeszcze Polska niezginęła“, gdy Dąbrowski formował sławne legjony we Włoszech. (S. O.)

— **Ministerstwo Skarbu** reskryptem z dnia 26 czerwca 1920. Nr. 52603/20 D. B. ustanowiło starostę Antoniego Pajączkowskiego delegatem swoim w charakterze Komisarza rządowego przy Naczelnym Urzędniczym Związku Aprowizacyjnym „Nuza“, Stowarzyszeniu z ograniczoną poręką we Lwowie, dla spraw związanych z udzieleniem Związkowi gwarancji rządowej dla kredytu, otwartego Związkowi w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

— **Ofiarność.** Od p. Wł. Słomkowskiego, em. radcy Wydziału krajowego otrzymujemy z Bortszczowiec następujące pismo:

Równocześnie przesyłam na ręce Szanownej Administracji *Gazety Lwowskiej* kwotę 100 Mk na potrzeby stacji posiłkowej dla Żołnierzy polskich, zobowiązując się zarazem do składania na cel powyższy począwszy od 1 sierpnia b. r. po pięćdziesiąt (50) marek miesięcznie do końca grudnia b. r. Przy tej sposobności pozwalam sobie nadmienić, iż odłożoną pierwotnie na wyjazd do Truskawca kwotę dwa tysiące (2 000) marek subskrybowałem na „pożyczkę Odrodzenia“ uważając to jako rzecz obecnie pilniejszą. (Pokwitowania Banku kraj. Nr. 16 i Nr. 065.645 po 1000 Mk)

— **Towarzystwo dziennikarzy i Syndykat dziennikarzy** polskich wespół z przedstawicielami poszczególnych redakcji odbyły konferencję wczoraj o godz. 5 popoł. w Kasynie liter.-art. Na konferencji tej obecni byli reprezentanci wojskowości. Omawiano szereg ważnych kwestji, związanych z dzisiejszą akcją obrony Państwa. Postanowiono jak najwydatniej popierać Pożyczkę Odrodzenia, a zarazem akcję obronną prowadzić zgodnie i solidarnie w imię zagrożonej państwowości polskiej.

Celem bliższego omówienia połączonej akcji przy wybrano komisję, złożoną z pp. *Frylinga, Opiły, Parandowskiego, Szczyrka i Vogla.*

— **Małopolski Związek banków** uchwalił na swem plenarnem posiedzeniu, odbytem dnia 11 lipca b. r. przy współudziale wszystkich instytucji finansowych naszego miasta — ze względu na powołanie pod broń i ochotnicze odejście do służby wojskowej w obronie Ojczyzny znacznej części personalu bankowego — ograniczyć czas urzędo-

wania dla publiczności do czterech dni w tygodniu.

Począwszy od dnia 15 lipca b. r. aż do odwołania, wszystkie banki we Lwowie otwarte będą dla publiczności tylko w poniedziałki, środy, piątki i soboty.

Oddział dla przyjmowania subskrybcji na Polską Pożyczkę Odrodzenia otwarty będzie codzień — bez zmiany.

— **Prezydja wszystkich Organizacyj mieszczańskich** zapraszają swych członków na zebranie, które odbędzie się w sali Towarzystwa strzeleckiego we środę dnia 14 b. m. o godzinie 8 wieczorem.

— **Prezydjum Izby adwokatów** zawiadamia, że wszyscy adwokaci i kandydaci adwokatury oddani zostali na podstawie jednomyślnej uchwały plenum wydziału powziętego na dniu 10 lipca 1920 do rozporządzenia Naczelnego Dowództwa względnie tut. DOG.

Zarazem wzywa wszystkich, którzy już wstąpili do służby wojskowej, aby bezwłocznie donieśli o tem do Izby ul. Grodzickich 1.

Wydział Izby urzęduje w permanencji od 12 30—1 30 i od godz. 7—8 wieczorem ul. Grodzickich 1.

— **Wydział Związku Adwokatów polskich** przypomina, że dnia 14 lipca we środę o godz. 6 30 wieczorem, odbędzie się w lokalu Związku ogólne zebranie członków Związku, którego celem jest poparcie subskrybcji pożyczki odrodzenia i omowienie sposobu wykonania uchwały wydziału z dnia 5 lipca b. r., postanawiającej oddanie członków Związku do dyspozycji Dowództwa wojskowego, w myśl odezwy Naczelnika Państwa, wreszcie sprawa bezpłatnej pomocy prawnej dla inwalidów wojskowych.

— **Związek właścicieli drukarń** w Małopolsce zachodniej uchwalił jednogłośnie przyjść z pomocą powołanym do obrony Ojczyzny, a utrzymującym rodziny. Polecił członkom Związku wypłacania rodzinom powołanych zapomogi po 200 Mk. tygodniowo, którą otrzymują tak ochotnicy jak i powołani. Wypłata następuje za przedłożeniem świadectwa służby wojskowej na ręce członka rodziny upoważnionego do tego pisemnie przez powołanego. Zapomogi te uchwalił Związek na 3 miesiące. Pierwsza wypłata nastąpi w sobotę, 17 lipca b. r.

— **Żydzi w szeregach armji ochotniczej.** Związek kół młodzieży polskiej im. pułk. Berka Joselowicza (Koło przemyskie) wydał odezwę wzywającą całą młodzież żydowską do wstępowania w szeregi armji ochotniczej.

— **Koncesja na aptekę.** Namiestnictwo nadało prawomocnie Mrowi farmacji Jonaszowi Kwartnerowi koncesję na samoistne prowadzenie apteki publicznej we Lwowie ze stanowiskiem przy ulicy Zamarstynowskiej na przestrzeni od wylotu ulicy Wybranowskiego do wylotu ulicy Tkackiej.

— **Wystawa prac oświatowych,** podjęta przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, otwartą będzie na początku września. Jako teren projektowaną jest Pomarańczarnia Łazienkowska. Komitet wystawy prosi osoby i instytucje, posiadające materyały, tyczące prac oświatowych wśród dorosłych, o zgłaszanie eksponatów do Biura Wydziału Oświaty Pozaszkolnej, plac Trzech Krzyży 8, Warszawa.

— **Dzieci na wieś.** Uczniowie szkoły św. Antoniego, nieprzeznaczeni do Poznańskiego, mają się jawić we środę 14 b. m. o godzinie 10 rano w swej szkole.

Uczniowie szkoły ćwiczeń Seminarjum męskiego mają się jawić dnia 14 b. m. we środę o godz. 5 popoł. w swej szkole.

— **W Limanowej.** Na zebraniu urzędników i funkcjonarjuszy wszystkich dykasterji urzędniczych, odbytem w dniu 9 lipca w starostwie w Limanowej, uchwalono po wyczerpującej dyskusji jednogłośnie oddać się do dyspozycji Ministerstwa spraw wojskowych. Równocześnie powołano do życia komitet złożony z pięciu osób, który oznaczy, którzy urzędnicy jako niezbędni mają pozostać na dotychczasowych swych stanowiskach.

— **Rozporządzeniem komisji międzysojuszniczej** w Kwidzyniu 9 b. m. zostali usunięci na jeden miesiąc ze swego urzędu, oraz pozbawieni poborów na ten miesiąc inspektorowie szkolni Rudolph i Czypulewsky za to, że opierali się rozporządzeniom komisji i nie dopuścili w szkołach swoich powiatów nauczycieli Polaków do wykładów języka polskiego, twierdząc, że nauczyciele niemieccy dostatecznie tym językiem władają.

— **Komitet wojewódzki w Łodzi** urządził dzień propagandy pożyczki Odrodzenia. Dzień propagandy przemienił się w wielką manifestację patrjotyczną, która ujawniła zwartość wszystkich warstw społecznych. Z województwa o rannej godzinie wyjechały automobile udekorowane, we wszystkich kierunkach miasta. Tłumy wylegly na ulice. Łodzianie złożyli wiele dowodów ofiarności na cele pożyczki Odrodzenia. Zebrano około 5 miljonów. Zbierano również składki na cele narodowe. Wieczorem odbył się wiec, na którym przemawiali posłowie do Sejmu.

— **Manifestacja w Białym Stoku.** Z inicjatywy związku robotniczego przemysłu włókienniczego odbył się wiec w Białym Stoku i olbrzymia manifestacja patrjotyczna z udziałem kilkunastu tysięcy osób. Do pochodu, który ruszył pod magistrat a następnie pod województwo, przyłączyła się prawie cała ludność Białego Stoku i okolicy. W pochodzie niesiono sztandar z napisem: Ludu polski, do broni! Po przemówieniach przyjęto rezolucje, wzywające ludność do broni, protestujące przeciw przedwczesnemu plebiscytowi na Warmji i Mazurach i nawoływano do pożyczki Odrodzenia.

— **Zamach na linję kolejową.** Pierwszy komisarjat policji kolejowej w Skierniewicach zawiadomił komendę policji państwowej w Warszawie, że na szlaku kolejowym Warszawa-Żyrardów znaleziono blisko 4 pudy dynamitu w opakowaniu różowem, mającem wygląd cykorji. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że znaleziony dynamit przygotowany został przez rodziny bolszewików, celem uszkodzenia jednej z ważniejszych linji kolejowych w Polsce.

— **Lenin do Papieża.** Lenin zwrócił się do Papieża z listem, prosząc o przysłanie delegacji, któraby stwierdziła istotny stan Rosji. Propozycja ta, była podobno przyjęta przez Papieża.

— **45 przestępców wojennych.** Komisja, zajmująca się sprawą ukarania przestępców wojennych, wymienia na początek 45 osób, które mają być stawione przed sąd. Hevart, angielski prokurator, oświadczył, że aljanci złożą cały materjał obciążający do rąk niemieckiego ministra sprawiedliwości, aby mu ułatwić wszelkimi sposobami postępowanie sądowe Niemiecki minister sprawiedliwości zgodził się imieniem rządu na utrzymywanie stałego kontaktu z ententą w celu uzyskania od niej materjału. Podpisano protokół, obowiązujący do przyspieszenia postępowania sądowego.

— **Samolot włoski.** Z Belgradu donoszą, iż samolot włoski przeleciał nad Zagrzebiem. Samoloty jugosławiańskie puściły się za nim w pogoń, przyczem doszło do wymiany strzałów. Samolot włoski na terytorjum Slawonii. Dwóch pilotów włoskich aresztowano.

— **Skrzętna Julcia.** Podczas poszukiwania prześcieradła p. M. Wernerowej (ul Zaścianek l. 17), które spadłszy z okna, w lot znikło, insp. policyi Dostal, w mieszkaniu niejakiej Anny Paszkowej, odnalazł mnóstwo rzeczy wojskowych, jako to: około 80 worków całych i poprutych, 19 kawałków skóry z pociętego nowego pasa maszynowego, 10 i pół kg. skóry twardej i miękkiej i około 40 różnych części płótna, bielizny, mundurów, koców i t. p. Rzeczy te przez 8 miesięcy kradła córka Paszkowej, Julja, licząca lat 24, która była zajęta w magazynie wojskowym „Tabory", przy ul. Janowskiej. Zeznała ona, że jej koleżanka N. N. namawiała ją do kradzieży i sama kradła. Rzeczy te zdeponowano na policji, zaś Julię P. aresztowano.

— **Czy chcecie otrzymać żywność z Ameryki?** Składnica „Araw" jest pełna pakietów żywnościowych i gotowa dostarczyć takowej posiadaczom żywnościowych przekazów.

Czy macie „Araw" przekaz żywnościowy? Przedstawcie swój „Araw" przekaz żywnościowy, a dostaniecie waszą przesyłkę żywnościową.

Czyście wysłali pocztówkę do Ameryki, z prośbą o przesłanie wam przekazu żywnościowego? Jeżeli nie, zgłoście się na ul. Bourlarda 5 we Lwowie i dowiedzcie się jak można dostać żywność od waszych krewnych w Ameryce. — Amerykańska składnica ratunkowa, ul. Bourlarda 5, we Lwowie — (Przyjmuje interesantów od 9 do 1 przed południem).

— **Narodowa rocznica francuska,** mająca odbyć się w środę we Lwowie, również uroczyście będzie obchodzoną. Jeden punkt programu odbędzie się w „Apollo" w specjalnem przedstawieniu o godz. 8 wieczorem. Przed oczyma widza przesunie się w przepięknych obrazach zwycięstwo Francji, jej bohaterowie i miasta zniszczone lub kwitnące. Prócz tego na ekranie "Apolla" zjawia się obecnie artystka rosyjska W. Preobrażeńskaja i budzi wielkie zainteresowanie w dramacie „Ból życia". Smutne przygody młodej dziewczyny Marji, która pada ofiarą intryg i fałszywych zabiegów i bólem całego życia opłaca prawdziwą miłość i poświęcenie, wywołuje prawdziwe współczucie. Sławna artystka rosyjska, stoi na wysokim poziomie sztuki aktorskiej.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na Dar Odrodzenia: Stefan Rogalski 5 Mk.;

Na Pogotowie stacji posiłkowej na dworcu: Kirschner Gustaw zbiórka 480 Mk., Zapłatyńska Paulina 50 Mk., firma S. W. Niemojowski 2000 Mk.;

Na Czerwony Krzyż: Władysław Niwiński 50 Mk;

Wszystko dla frontu: inż. Edward Nadel na ręce prezesa dyrekcji kolei Barwicza 5000 Mk.

Złożoną gotówkę przez grono profesorów i młodzież gimn. im. A. Mickiewicza z okazji zakończenia roku szkolnego, na ręce dyr. zakładu dr. Karola Petelenza do jego dyspozycji, dyr. Petelenz złożył u nas i przeznaczył na następujace cele:

Wszystko dla frontu 1000 Mk.
Na kaplicę Orląt 800 Mk.
Na cele plebiscytów 600 Mk.

Wobec ogłoszenia, iż z dniem 15 lipca upływa termin subskrypcji Pożyczki Odrodzenia Polski Ekspozytura Urzędu propagandy Pożyczki Państwowej oznajmiam wszystkim interesowanym, że termin subskrypcyjny w każdym razie będzie przedłużony. Termin poda się później do wiadomości.

ZOLL.

Notatki literacko-artystyczne.

Straż nad Wisłą. Ukazał się 4 numer miesięcznika *Straż nad Wisłą,* wydawanego przy D. O. G. Pomorze pod redakcją M. Dienstl Dąbrowy i kierownictwem literackiem E. Ligockiego.

Na bogatą i urozmaiconą treść numeru składają się następujące prace: ks. Czaplewskiego: „Stosunek Gdańska do Polski" (dokończenie) A. Mankowskiego; „Wschód i Zachód w dziejach cywilizacji". A Małyszki; „Psychologja tłumu i Armji". Wład. Scibor Rylskiego: „Jazda polskiego autoramentu w XVII. w." W dziale literackim znajdujemy m. in. A. Orłowskiego: „Dzień Wielkiego Fritza". Fr. Sedzickiego: „Poezje Kaszubskie", R Bergala: „Hasła". Sprawy aktualne poruszają artykuły i notatki. Z polskiego morza. Leszczyc-Grzymały: O przyszłości wsi pomorskiej. Geologiczna ekspedycja na Pomorze, Działalność Wydziału Kult. Ośw. D. O. G. Pomorze i t. p.

Całość zdobi 16 ilustracji oraz specjalny dodatek artystyczny, Cena numeru 10 Mk. Adres Redakcji i Administracji: Grudziądz DOG. Pomorze, Wydział Prasowy.

Wystawa szkoły slöjdu. Przed kilkoma dniami otwartą została wystawa przy ul. Sokoła 3/II. w prywatnej szkole zręczności, p. Z. Wieser. Wystawa ta imponuje rozmaitością. Widzimy tu drobiazgi i większe rzeczy wykonane w drzewie, jak kasety, półki na książki, ramki, teki, zabawki prześliczne, całe „salony" lub „sypialnie", gdzie nie brak nawet okien otwierających się zupełnie dobrze, dalej zagroda (zrobiona nadzwyczajnie przez 12-letniego Juska Kurowskiego).

Zastosowanie roboty szycerskiej, wypalanie w drzewie, roboty z zakresu introligatorstwa wchodzą w program tej szkoły. Uderza w tych wszystkich pracach, między któremi nie brak dzieł i osób starszych, przy tych kierownikow tego tak zaniedbanego u nas ruchu, przedewszystkiem bardzo korzystny dobór swojskich motywów. Z robót tej wystawy wieje poczucie piękna.

Śród uczenic i uczniów p. Wieser wyróżniają się dużą zdolnością p. Friedówna, Frenklówna, Janczyszynówna, Kossówna, Kurowski, Mundówna, Podhrebelna, Pohlówna, Reizes, Szczyrkowa. Publiczność zwiedza wystawę licznie i rozchwytała by te śliczności, gdyby nie zastrzeżenie p. Wieser, że stanowczo nie pozbywa własności autorów. Za to chętnie przyjmuje zewsząd zamówienia według rozłożonych tu modelów. P. Wieser zamierza bowiem wobec luźnych próśb stworzyć pracownię, któraby zasilała nasz rynek przedmiotów ozdobnych. Nie ulega wątpliwości, że Rada Szkolna z której ramienia p. Nittman zapoznał się z tą szkołą, poprze tę prywatną inicjatywę i wyzyska ją dla ogólnych celów.

(z. s.) Zwracamy uwagę czytelników naszych, zwłaszcza badaczów i miłośników poezji, oraz bibljotekarzy w publicznych i prywatnych księgozbiorach na trzy fragmenty epickie (Wędrowny sztukmistrz", „...a Dorio ad Phrygium" i „Emil na Gozdawiu"), Cyprjana Norwida, odnalezione niedawno i wydane staraniem i nakładem Zenona Przesmyckiego (Miriama) w książce formatu in 4°, wydrukowanej z wzorową pilnością na pięknym czerpanym papierze w stu pięciu liczbowych i podpisanych przez wydawcę, niesprzedanych egzemplarzach. Uzupełniają wspaniałą edycję cennych resztek twórczej puścizny po znakomitym romantyku wyczerpujące przypisy poety-wydawcy, omawiające szczegółowo w krytycznych zestawionych związek ich z innymi utworami Norwida, tudzież domniemane daty powstawania fragmentów i warunki, w jakich odnalezione zostały.

Towarzystwo naukowe we Lwowie.

Przetworzenie istniejącego dotąd we Lwowie Towarzystwa dla popierania nauki w Towarzystwo naukowe stało, się faktem dokonanym. Powstaje instytucja, oparta wyłącznie o siły naukowe z szeroko zakreślonym programem zcśrodkowania usiłowań i prac tutejszego świata uczonego. Nie wchodząc na razie w omówienie zasadniczego znaczenia tego faktu, przedstawiającego pierwszorzędną doniosłość dla rozwoju naszej naukowości, spieszymy na razie podzielić się wiadomością o szczegółach ukonstytuowania się nowego Towarzystwa, jak się ono na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Namiestnictwo dnia 22 kwietnia dokonało na dwu walnych zgromadzeniach z 18 czerwca i 8 lipca b. r.

Związek Towarzystwa naukowego utworzyli na mocy statutu jako członkowie czynni miejscowi, ci członkowie byłego Towarzystwa dla popierania nauki, którzy są członkami czynnymi lub korespondentami Polskiej Akademji Umiejętności i mają stałe zamieszkanie we Lwowie i to każdy z nich jako członek tego samego Wydziału, do którego należy w Akademji. Ci członkowie na pierwszem z wymienionych zebrań, wybrali innych członków miejscowych, oraz zamiejscowych Towarzystwa. Wreszcie skompletowany w ten sposób ogół członków czynnych miejscowych dokonał na drugiem z rzędu zgromadzeniu wyboru członków przybranych, oraz zarządu Towarzystwa jako też poszczególnych jego Wydziałów.

W ostatecznym wyniku skład Towarzystwa przedstawia się, jak następuje:

Do Wydziału I filologicznego wchodzą jako członkowie czynni miejscowi na mocy statutu: prof. Jan Belos Antoniewicz, dr. Ludwik Bernacki, X. arcyb. Józef Bilczewski, prof. Wilhelm Bruchnalski, prof. Juliusz Kleiner, prof. Władysław Podlacha, prof. Edward Porębowicz, prof. Stanisław Witkowski, prof. Konstanty Wojciechowski; z wyboru: prof. Edmund Bulanda, prof. Adolf Chybiński, prof. Andrzej Gawroński, prof. Bronisław Gubrynowicz, prof. Wiktor Hahn, prof. Jan Kasprowicz, prof. Jan Gwalbert Pawlikowski, prof. Emil Petzold, dr. Wincenty Smiałek, prof. Henryk Ułaszyn. Członkami czynnymi zamiejscowymi wybrani: prof. Jan Baudouin de Courtenay, Warszawa, prof. Jan Brückner, Berlin, prof. Kazimierz Morawski Kraków, prof. Kazimierz Nitsch Kraków, prof. Jan Michał Rozwadowski Kraków, dr. Stanisław Tomkowicz Kraków, prof. Józef Tretiak Kraków, prof. Tadeusz Zieliński Warszawa.

Do Wydziału II. historyczno filozoficznego wchodzą jako członkowie czynni miejscowi na mocy statutu: prof. Władysław Abraham, prof, Oswald Balzer, prof. Przemysław Dąbkowski, prof. Ludwik Finkel, prof. Tadeusz Pilat, prof. Leon br. Piniński, dr. Antoni Prochaska, prof. Jan Ptaśnik, Zygmunt Luba Radzimiński, dr. Aleksander Semkowicz, prof Ernest Till, prof. Kazimierz Twardowski, prof. Stanisław Zakrzewski; z wyboru: dyr. Ferdynand Bostel, prof. Stanisław Głąbiński, prof. Alfred Halban, prof. Juliusz Makarewicz, prof. Stanisław Starzyński, prof. Adam Szelągowski, prof. Mścisław Wartenberg. Członkami czynnymi zamiejscowymi wybrani: dr. Leon Biliński, Warszawa, dr. Michał Bobrzyński Garby, prof. Franciszek Krawery Fierich Krakow, prof. ks. Jan Fijałek Kraków, prof. Robert Howard Lord Cambridg prof. Stanisław Smolka Lublin.

Do Wydziału III. matematyczno-przyrodniczego wchodzą jako członkowie czynni miejscowi na mocy statutu: prof. Adolf Beck, prof. Stefan Niementowski, prof. Eugeniusz Romer; z wyboru: prof. Witold Broniewski, prof. Jan Czekanowski, prof. Bene-

dykt Dybowski, prof. Tadeusz Godlewski, prof. Lucjan Grabowski, prof. Jan Hirschler, prof. Maksymilian Huber, prof. Antoni Jurasz, prof. Jarosław Łomnicki, prof. Józef Markowski, prof. Adam Maurizio, prof. Ignacy Mościcki, prof. Witold Nowicki, prof. Leon Popielski, prof. Karol Szibiński, prof. Józef Siemiradzki, prof. Wawrzyniec Teisseyre, prof. Maksymilian Thulie, prof. Zygmunt Weyberg, prof. Tadeusz Wiśniowski, Członkami czynnymi zamiejscowymi wybrani: p. Curie-Skłodowska Paryż, prof. Emil Godlewski Puławy, prof. Zygmunt Laskowski Genewa.

Członkami przybranymi wybrani zostali w Wydziale I.: dr. Kazimierz Kolbuszewski, dr. Władysław Kozicki, dr. Eugenjusz Kucharski, prof. Jan Leciejewski, dyr. Artur Passendorfer, dyr. Władysław Stroner, dr. Mieczysław Treter. dr. Stefan Vrtel Wierczyński, ks. dr. Władysław Żyła.

Wydział II.: prof. Maurycy Allerhand, dr. Eugeniusz Barwiński, prof. Marceli Chlamtacz, dr. Aleksander Czołowski, prof. Aleksander Doliński, prof. Edward Dubanowicz, dr. Kazimierz Hartleb, prof. Roman Longschamps, dr. Bolesław Mańkowski, prof. Jerzy Michalski, dr. Teofil Studelski, prof. Julian Nowotny, dr. Helena Polaczkówna, prof. Piotr Stebelski, prof. Kamil Stefko, ks. prof. Szczepan Szydelski, ks. prof. Kazimierz Wais.

W wydziale III. Prof. Franciszek Gröer, dr. Marjan Franke, prof. Benedykt Fuliński, prof. Zygmunt Klemensiewicz. prof. Kazimierz Kling, prof. Seweryn Krzemieniewski, prof. Kazimierz Skwietniewski, prof. Stanisław Loria, prof. Maksymilian Matakiewicz, prof. Karol Miłkowski, prof. Wacław Moraczewski, dr. Wojciech Rogala, dr. Jakób Rothpela, prof. Hugo Steinhaus, prof. Wiktor Syniewski prof. Julian Tokarski, prof. Stanisła Tołłoczko, dr. Rudolf Weigl, dr. Jadwiga Wołoszyńska.

Walne zgromadzenie z 8 lipca dokonało ponadto wyboru Zarządu. Prezesem Towarzystwa wybrany został prof. Oswald Balzer, wiceprezesem prof. Władysław Abraham, sekretarzem generalnym prof. Przemysław Dąbkowski,

Ponadto wybrały: Wydział I. kierownikiem prof. Wilhelma Bruchnalskiego, sekretarzem Władysława Podlachę, Wydział II. kierownikiem prof. Władysława Abrahama, sekretarza prof. Jana Ptaśnika. Wydział III. kierownikjem prof. Stefana Niementowskiego, sekretarzem prof. Jana Hirschlera.

Telegramy P. A. T.

Kraków pod bronią.

Kraków. Na zaproszenie D. O. G. odbyło się wczoraj zebranie obywatelskie z udziałem reprezentantów stowarzyszeń politycznych, zawodowych instytucji i t. p. przy udziale około 300 osób. Zebranie zagaił gen. Symon, poczem szef sztabu D. O. G. podpułkownik Iwanowski przedstawił sprawę organizacji armji ochotniczej i ochotniczych oddziałów obrony. Po dyskusji uchwalono organizowanie oddziałów armji ochotniczej z lat 18 do 42, oddziałów zdolnych w jak najszybszym czasie pospieszyć na front zorganizowanie miejscowych oddziałów obrony z roczników starszych, zorganizowanie akcji pomocniczej ze wszystkich warstw społeczeństwa, pobudzanie do jak największej ofiarności na cele wojska, uzgodnienie na rzecz powyższej akcji wszystkich prac i wysiłków narodu, na zasadzie bezwzględnego poddania się zarządzeniom wojskowym, oraz energiczne zwalczanie ducha niewiary i defetyzmu. W tym celu powołano do życia Komitet obrony państwowej, na którego czele stanął dowódca O. G. krakowskiego gen.-por. Symon. Prace komitetu odbywać się będą w 3 sekcjach: organizacyjno-zaciągowej, propagandy i pomocy dla żołnierza. Podczas dyskusji na zgromadzeniu dyr. Paszkowski deklarował imieniem krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń miljon marek na cele obrony Państwa.

Kraków. Prezydjum m. Krakowa oraz wszystkie stronnictwa polityczne bez wyjątku wydały wspólną odezwę, w której nawołują młodzież do spieszenia do szeregów a starszych zaś do zastępowania młodszych w służbie wojskowej

Kraków. Profesorowie i nauczyciele szkół średnich uchwalili oddać się bezwzględnie do dyspozycji D. O. G.

Kraków. Jak podają dzienniki robotnicy cywilni wojskowych warstatów samochodowych w Krakowie zobowiązali się pracować bez ograniczenia nawet w nocy ofiarowując ze swej pracy jedną godzinę darmo a drugą godzinę na pożyczkę Odrodzenia.

Plebiscyt w Warmji i na Mazurach.

Warszawa. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Prowizoryczny wynik głosowania przeprowadzonego dnia 11 lipca b. r. na terenach plebiscytowych w Warmji i na Mazurach: Na Mazurach rezultaty znane są dotychczas w 1661 okręgach, z których 1652 opowiedziały się za Niemcami, a 9 za Polską w tej liczbie powiat ostruski. Głosów oddano ogółem 361.063, z czego 353.655, t. j. 97 i pół prc. za Niemcami, a 7408 t. j. 2 i pół prc. za Polską. W powiatach nadwiślańskich padło ogółem głosów 91.634, t. j. 92 prc. za Niemcami, a 7682 czyli 8 prc. za Polską.

Wydział prasowy nie posiada jeszcze wiadomości o stosunku oddanych głosów do ogółu uprawnionych do głosowania, lecz już z powyższych cyfr wynika, że udział Polaków w głosowaniu był wprost minimalny, a wogóle śmiesznie niski odsetek głosów oddanych za Polską, nie odpowiadający nawet w przybliżeniu cyfrom stosunku obu narodów zamieszkałych w Warmji i na Mazurach jest tylko logicznem następstwem nieuwzględnienia słusznych żądań Polski o odroczenie plebiscytu aż do czasu, gdy ludność polska wolna od wszelkiej presji i terroru będzie mogła wypowiedzieć swoją wolę w tak ważnej sprawie, jak przynależność kraju do jednego lub drugiego państwa. Tymczasem plebiscyt przeprowadzono w warunkach uniemożliwiających swobodę głosowania, gdyż cały teren jest w rękach władz niemieckich, które popierały wszelkiemi siłami agitację niemiecką, uniemożliwiając rozwijanie się propagandy polskiej. Napływ ogromny osób nadesłanych z Niemiec, jako uprawnionych do głosowania z tego jedynie powodu, że się urodziły na terenie plebiscytowym, stosowany przez Niemców w sposób najbezwzględniejszy, musiał doprowadzić do abstynencji Polaków od głosowania.

Nadto stwierdzono cały szereg faktów fałszowania wyników głosowania, co było Niemcom ułatwione wskutek nieobecności, polskich członków komisji gminnych, których do lokalów wyborczych nie dopuszczano. Rząd Polski jeszcze przed terminem plebiscytowym oświadczył uroczyście wobec aliandzkiej komisji plebiscytowej i Rady ambasadorów, że głosowanie odbyte w tych warunkach nie może być uważane za zgodne z istotną wolą ludności, a temsamem nie odpowiada intencjom traktatu wersalskiego.

„Obrońcie Polskę!“

Praga. *Narodni Listy* donoszą z Paryża: Przewódca rosyjskich socjalnych rewolucjonistów Włodzimierz Burcew zamieścił w dzienniku *Victoire* artykuł p. t. „Obrońcie Polskę!“ w którym pisze między innemi: Swego czasu protestowałem przeciwko wojskowym planom Polski, ponieważ dopatrywałem się w nich dążeń do rozbicia Rosji, obecnie jednak przyznaję otwarcie, że celem naszym i celem koalicji musi być pośpieszenie z pomocą Polsce zagrożonej przez bolszewików. Pragnę, aby Polska wiedziała, że jesteśmy z nią Polska powinna walczyć przeciwko bolszewikom, jednak bez pobocznych zamiarów rozbicia Rosji, aby jednak ta rozprawa przeciwko bolszewikom toczyła się na właściwym podkładzie, aby Polacy zawarli sojusz z prawdziwymi wrogami bolszewików aby sojusz przyczynił się do zupełnego zniszczenia bolszewizmu równocześnie zaś ochronił Polskę i Rosję od niebezpieczeństwa.

Do Zarządu Ziem wschodnich.

Warszawa. Komisarz generalny p. Osmołowski wydał rozkaz do wszystkich urzędów zarządu cywilnego ziem wschodnich, aby urzędy i urzędnicy na stanowiskach swych trwali, zachowując spokój w tej chwili poważnej, ale nie rozpaczliwej. Wzmożona praca, energja są jedynie godną postawą obywatela w tych dniach powszechnego wysiłku.

Oświadczenie p. Patka.

Paryż. P. Patek oświadczył korespondentowi *Independence Belge*, że Polska oczekuje od państw koalicji dostarczenia amunicji oraz okazania sympatji. Wewnętrzna sytuacja Państwa Polskiego jest znakomita.

Wilno.

Wilno. Komitet przyłączenia kresów wschodnich do całości Rzpltej wydał gorącą odezwę, wzywającą do natychmiastowego czynu w obronie zagrożonej niepodległości.

Wilno. Wobec pojawienia się wieści o bliskiej ewakuacji urzędów państwowych z Wilna, należy stwierdzić że o ewakuacyi urzędów zarządu cywilnego ziem wschodnich z Wilna dotąd nie ma mowy. Zarządzono jedynie pewne ułatwienia przy wyjeździe rodzin urzędników. Również banki wileńskie i Oddział PKKP. pozostają w Wilnie i są czynne.

Polska a Gdańsk.

Paryż. Havas. Konferencja ambasadorów przesłała sir Reginaldowi Towerowi instrukcje w sprawie art. 104 traktatu pokojowego w myśl których polska ludność Gdańska będzie miała przedstawicielstwo w komisji administracyjnej miasta.

Lyon. (Radio). Z Londynu donoszą: Po ewakuacji Batum przez garnizon angielski miasto zostało zajęte przez Gruzinów.

Rozdwój w Niemczech.

Neuen. (Radio). Rząd bawarski ogłosił że nie zgadza się na warunki, jakie rząd centralny niemiecki podpisał w Spaa. Depesza ze Stuttgartu donosi, że rząd wirtemberski przyłączył się do protestu rządu bawarskiego. *Berl. Tagebl.* żąda odwołania delegacji niemieckiej ze Spaa.

Z ostatniej chwili.

(Z) Nieprzyjaciel uporczywie atakował Dubno. Ponieważ uzyskał on sukcesy i zdołał podsunąć się a następnie otoczyć fort Dubno od północy i zachodu, nasza załoga musiała się wycofać.

Nasi żołnierze z wielkiem poświęceniem i bezprzykładnem bohaterstwem starali się trzymać front pod dowództwem dzielnego dowódzcy majora Matczyńskiego. Wkrótce jednak musieli ustąpić, walcząc i przebijając się na zachód.

Dziś toczą się walki na północ od Radziwiłłowa.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Karol Dickens.
(† 1870—1920).

(Dokończenie).

Tylko zdrowe natury znają całą wielkość śmiechu, tego dobroczynnego śmiechu, — który wali się na duszę, jak lawina, huragan, trąba powietrzna, wyrywa z wnętrzności całą truciznę smutku, obmywa łzami wszelkie rany, zabliźnia je, goi, zawiera. Dickens był demonem śmiechu. Władał nim i ulegał jego przemocy. Umiał, jak nikt inny miarkować jego niesamowity bieg, znęcał się nad nim, poddając go pod rząd serdeczniejszych uczuć ludzkich. I znów ulegał mu fizycznie i duchowo.

Oto co pisze z jednej wycieczki: „Wielkie nieba! Ach, gdybyście mogli widzieć te szyjki butelek w całej ich niezmiernej rozmaitości, wysuwające się z pudła karety! Gdybyście mogli być świadkami głębokiego poświęcenia chłopaków pocztowych manjackiej radości kelnerów! Gdybyście mogli pójść z nami do starych, jak świat kościołów, a potem do dziwnych jaskiń na ponurem wybrzeżu lub zejść do kopalń, a wreszcie wdrapać się na szczyt wzgórza, z którego spływa niewypowiedzianie zielona woda... Nigdy w życiu nie śmiałem się tak, jak na tej wycieczce. Chciałbym, żebyście mnie słyszeli! Dusiłem się krztusiłem, parskałem, kładłem się na ziemię, a Stanfield dostał takich apoplektycznych drgawek, żeśmy go musieli walić w kark, czem kto miał, żeby przyszedł do siebie!“

Oto są instynkty człowieka zdrowego, Anglika, który z godnością nosi nazwę Bull. Można zwiedzić odwieczne kościoły i utonąć na chwilę wzrokiem w niewypowiedzianie zielonej wodzie“, ale jeszcze lepiej patrzeć na szyjki butelek, zbaraniałe miny chłopców i warjackie ruchy kelnerów. Pamiętajcie, że to są wzruszenia człowieka i pisarza, o którym Ruskin powiedział, że święto Narodzenia Chrystusa oznacza u niego pudyng i jemiołę, a nie wróżbę zmartwychwstania, nie ukazanie się gwiazd nowych, nie nauczanie mędrców“.

Dickens jest Anglikiem i humorystą. Anglja uważa się za ojczyznę humoru i szczyci się tem. Przy wszystkich swych wdziękach humor zawsze wydaje się trochę estetycznie podejrzanym. Szczególnie humor angielski. Zbyt często zdaje się wyłączać dowcip, który ludom, wychowanym na kulturze łacińskiej, zasilonej francuską jest czemś niezwykle drogim. Anglikom jednak nie brak dowcipu. Jest on trochę cierpki, ale wysoce oryginalny. Bywa płodem wrażliwej na komizm wyobraźni albo głębokiego oburzenia. Ma w sobie smak i wszystkie zalety angielskiego *ale*, który jest napojem mocnym ale zdrowym i wzmacniającym.

Dickens jest wielkim, bo łączy w sobie dwie dusze albo raczej ma ją jedną o dwu obliczach: jest „wielkim dzieckiem“ i „poetą ludzkiej dobroci“. Z chłopięcą radością rzuca się na wszystko, co pstre, hałaśliwe, a jednocześnie głęboko współczuje ze wszystkiem, co szare, ciche w swej niedoli, cierpiące.

Był purytaninem i moralistą. Bez tego nie mógłby być tak zupełnym wyrazem duszy angielskiej. Był jednak nazbyt artystą, aby się nie stać monotonnym kaznodzieją. Wszelako był nazbyt Anglikiem, aby gustował w rzeczach absolutnie lekkich, w bajkach bez morału, w sztuce dla sztuki. Zanadto miał wiele w życiu doświadczeń, zbyt wiele obserwował, aby nie miał nauczać. Był zdania, że dzieło wyobraźni służyć powinno użyteczności publicznej. Przez całe życie głosi obowiązki społeczeństwa wobec upośledzonych i nędzarzy, walczy o opiekę nad kobietą i dzieckiem, chciałby uregulować stosunki między pracownikami i pracodawcami. Pisze to w taki sposób, że porusza do łez filantropijnie nastrojoną hrabinę, ale zarazem spada cichą, łagodną, ożywczą kroplą łazarzową, na duszę biedaka. Dickens jest „burżujem“, ale po amerykańsku. Czuły na uścisk utytułowanych, widzi brata w najlichszym nędzarzu. Ma z nim wszystkie myśli i uczucia wspólne, nie potrzebuje się „zniżać“, bo nigdy nie wszedł na górę.

To zdanie Ruskina, które wplątałem kilkadziesiąt wierszy przedtem kryje w sobie sztylet, godzący w samo serce Dickensa „W Narodzeniu Chrystusa widzi pudyng i jemiołę“. Tak jest. Dickens ma duszę prymitywną, płytką. To, co on myśli nikogo nie obchodzi. Jego uczucie musi wystarczyć za wszystko. Jego ideje są naiwne, podręcznikowe, lub co gorsza przejęte z rozmów ludzi tego samego poziomu. Nie wnosi nic absolutnie nowego, nie tworzy świata, któryby miał w sobie jakąś myśl, dotychczas niewypowiedzianą lub taką, która zaginęła w przeszłości, ale którą trzeba powtórzyć z mocą i naciskiem.

Dickens jest jednak wielkim twórcą. Artyzmu swego nie zdobył pracą mozolną, ale przyniósł na świat gotowy. Nie rozwijał się, ale odwijał z duszy obrazy, postaci ludzkie, całe powieści, jak z kłębka nici. Miał je tam gotowe, które tylko ubrać trzeba przystroić w ten styl zamaszysty, w którym wulgarność porównań idzie o lepsze z żywiołową nieraz prawdą obrazów.

Anglikowi są postaci Dickensa tak bliskie, jak nam sienkiewiczowskie. Dość najlżejszej aluzji, aby wszyscy odgadli o jakiej figurze lub o jakim ustępie jest mowa. Mimo wszystko jednak, Dickens nie ma ani tej miary artystycznej, co Sienkiewicz, ani tej przedziwnej plastyki. Obaj pozostają na powierzchni życia. Ale u Sienkiewicza jest ona naprawdę i zawsze barwną, układającą się w kształty wyraziste i określone, u Dickensa często zapada w mgłę, tonie w zalewie słów i wyrazów, które ani nie malują, ani nie rzeźbią.

Dr. Stefan Papée, pisząc o Dickensie w *Kurjerze Poznańskim* mówił o nim jak o „dobrym przyjacielu“ i nawoływał do przekładu dzieł jego na język polski. Należy to powtórzyć z całym naciskiem. Ten „dobry przyjaciel“ powinien przemówić do młodego pokolenia, które go zupełnie nie zna i to takim językiem, którymby mógł całą treść swej wrażliwej duszy wypowiedzieć. Dickens nie istnieje właściwie w przekładach polskich. Nasze firmy nakładcze, grzeszące zbyt często tem, że więcej im chodzi o zysk, niż o dzieło sztuki, pochwytały bez braku najlichsze przeróbki, pisane przez pensjonarki i podawały to publiczności.

Na szerszą skalę zakrojona inicjatywa wydania pism Dickensa w doskonałym przekładzie byłaby na naszym „bezrybiu“ księgarskiem zjawiskiem bardzo pożądanem.

Jan Parandowski.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 185/20. Przeciw Fedorowi Puszkarowi ze Sławska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Skolem przez niel. Iwana Kirala działającego przez opiekuna Michała Kirala w Sławsku i Marję Kiral e. Michała w Sławsku pozew o ustalenie ojcowstwa, płacenie alimentów i zapłacenie kwoty 2.500 koron zpn. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczoną została na dzień 5 lipca 1920 o godzinie 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego Fedora Puszkara ustanawia się p. dr. Izaaka Gabla, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Fedora Puszkara w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział I.

Skole, dnia 18 czerwca 1920. (6840 3—3)

C. II. 340/20/2. Przeciw Natanowi Pinkasowi 2 imion Stock, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Mościskach przez Stefana Golec rolnika z Jatwięg pozew o zeznanie kontraktu. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 lipca 1920 r. godzina 8 rano w podpisanym sądzie biuro Nr. 21. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Piseka, adwokata w Mościskach, kuratorem.

Tenze kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Mościska, dnia 28 czerwca 1920. (6957)

C. II. 236/20/1. Przeciw Nathanowi Wildmanowi, Sarze Verständig, Józefowi Wildmanowi i Chaie Karpf, z Tyczyna, których miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Naftalego Wildmana z Tyczyna pozew o zniesienie współwłasności realności. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 9 lipca 1920, o godzinie 8 rano w tut. sądzie biuro Nr. 6. Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu ustanawia się p. dr. Rybiańskiego, adwokata w Tyczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddz. II.

Tyczyn, dnia 26 czerwca 1920. (6945)

C. I. 365 i 366/20/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Fedku Krawczyszynie z Czułowic, wniesione zostały do Sądu powiatowego w Komarnie przez Israela Pistola, kupca w Komarnie pozwy o 1. zapłatę 200 koron i dostarczenie 6 garnców żyta i 32 kg. pszenicy, 2. o dostarczenie 2 q żyta. Na podstawie pozwu wyznaczona została audjencja na dzień 24 września 1920 godz. 8 przed południem biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Fedku Krawczyszyn ustanawia się p. Ksenkę Krawczyszyn, żonę Fedka w Czułowicach, kuratorem.

Kuratorka ta zastępować będzie pozwaną masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa spadkowa przeprowadzona nie zostanie lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Komarno, dnia 25 czerwca 1920. (6956)

Konkursa.

L. 1166/V. (6934)

Ogłoszenie konkursu.

Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs na dwie posady nauczycieli szkoły mierniczej przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, a mianowicie:

1. Na posadę nauczyciela przedmiotów miernictwa poziomego, niwelacji, techniki komasacji i prowadzenia ćwiczeń polowych. — O tę posadę ubiegać się mogą inżynierowie, którzy udowodnią, że odbyli odpowiednią praktykę zawodową.

2. Na posadę nauczyciela przedmiotów matematycznych (rachunku całkowego, teorji błędów i trygonometrji sferycznej).

Kandydaci mogą uzyskać VIII. klasę rangi z możnością zaliczenia im czasu spędzonego po ukończeniu studjów w praktyce zawodowej, do wymiaru dodatków pięcioletnich i do emerytury.

Udokumentowane podania należy wnosić do Rady szkolnej krajowej przez Dyrekcyę państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie najpóźniej do końca lipca 1920.

Do podań należy załączyć metrykę, świadectwa z odbytych studjów i praktyki zawodowej, tudzież krótki opis życia. Posady będą nadane z dniem 1 września b. r.

Lwów, dnia 6 lipca 1920.

Delegat
Ministerstwa Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego
Sobiński w. r.

Licytacye.

E. 163/19/3. Dnia 29 lipca 1920 o godzinie 9 rano odbędzie się w podpisanym sądzie sala Nr. 7 przymusowa licytacja realności lwh. 118 gm. Brzeźnica. Wartość szacunkowa 59.675 kor. Najniższa oferta 39.783 koron 34 h.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym, przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd powiatowy.

Dębica, dnia 15 maja 1920. (6937)

E. X. 494/20. Na wniosek strony egzekwującej Leikischa Leibl i Heleny Leibl, odbędzie się dnia 30 lipca 1920 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 106 licytacja realności lwh. 1476 ks. gr. Stanisławów Herscha vel Henryka Schartmanna i Ryfki false Reginy Schartmann własnych, składających się z pb. 2066, 3686 i pgr. 181/8 o łącznej powierzchni 4761 m. kw. na których wystawionych jest dom fabryczny zniszczony, obecnie częściowo odrestaurowany na mieszkanie. Wartość szacunkowa 463.602 koron. Najniższa oferta wynosi 231.801 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, 20 czerwca 1920. (6940)

L. 173/19/6. Na żądanie Israela Melzera odbędzie się dnia 28 lipca 1920 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacja połowy realności obj. lwh. 1169 ks. gr. gm. Podcaje Tauby Melzer własnej wraz z przynależytościami. Nieruchomość wystawiono na licytacji jest oceniona na 600 koron. Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny, protokoły oceniezia i t. d. może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 8 czerwca 1920. (6950)

Spadki.

A. 767/19/12. Dnia 11 października 1919 r. zmarła w Popielnikach Paraska z Gembaczów 1-v. Gordijczuk 2-v. Tymofijczuk z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli. Rozporządzenia tego nie uwzględniono i drożono przewód spadkowy na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia. Ponieważ miejsce pobytu ustawowego dziedzica Hrycka Tymofijczuka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku zgłosił się w tut. sądzie powiatowym i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe zostanie przeprowadzone z ustanowionym dla niego kuratorem Katarzyną Tymofijczuk.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, 12 czerwca 1920. (6834 3—3)

Upadłości.

S. 1/12 c. c. 142. W konkursie Henryka Drejera kierownika kopalni w Borysławiu, wystąpił zarządca masy konkursowej z wnioskiem, aż by ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy należąca do masy realność objęta lwh. 922 ks. gr. gm. Drohobycz Wojtowska góra ma być z wolnej ręki sprzedaną. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audjencję na dzień 23 lipca 1920 godz. 10 przed południem w sądzie powiatowym w Drohobyczu w biurze Nr. 53. Na tę audjencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Drohobycz, dnia 1 lipca 1920.

Komisarz konkursowy. (6938)

Kuratele.

P. 95/20. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Kutach z dnia 5 lutego 1920 r. L. 1/20 pozbawiono całkowicie własnowolności Krzysztofa Abrahamowicza vel Aprijamowicza, zamieszkałego Kutach, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Michała Abrahamowicza vel Aprijamowicza w Kutach.

Sąd powiatowy.

Kuty, dnia 23 kwietnia 1920. (5362)

P. 120/19. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Kutach z 2 października 1918 L. 37/18 pozbawiono całkowicie własnowolności Menasshego Kasnera w Kutach, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Basię Kasner z Kut.

Sąd powiatowy, Oddz. V.

Kuty, dnia 29 grudnia 1919. (5361)

P. XII. 166/1/14. Dekret kuratorski. Ustanawia się p. Józefa Mroza w Krakowie kuratorem dla Władysława Szpila ostatnio zamieszkałego w Krakowie przy ul. Królewskiej l. 47 z powodu, iż tenże od roku 1915 niedaje o sobie wiadomości i miejsce jego pobytu jest nieznane. Obowiązkiem pana jako kuratora jest, należyte miec staranie i troskliwość, zawiadywać majątkiem nieobecnego oraz strzec jego praw, według przepisów ustawy tak długo, aż tenże sam się niezgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy cyw., Oddz. XII.

Kraków, dnia 25 maja 1920. (5445)

Amortyzacye.

Nc. 445/20 (1). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. Anny Rosenbaumowej, wdowy po lekarzu w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę skradzionych papierów wartościowych: 1. kuponu l. 52, renty państwowej austryackiej Nr. 4728 z 1/3 1920, na 400 kor., 2. kuponu l. 53 renty węgierskiej Nr. 791.923 na 20 kor. tudzież pięciu kuponów austryackiej pożyczki wojennej.

3. Nr, 1748	l. kup.	15 na 4	kor.	50	hal.
4. Nr. 1749	l. kup.	15 na 4	kor.	50	hal.
5. Nr. 1745	„ „	15 na 4	„	50	„
6. „ 1535	„ „	15 na 4	„	50	„
7. „ 1533	„ „	15 na 4	„	50	„

Posiadacza powyższych kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 22 kwietnia 1920. (4601 1—3)

Nc. 140/18 (4). Edykt. Na wniosek p. Reginy Schachner, prywatnej w Zaleszczykach, zarządza się postępowanie, celem umorzenia wymienionej niżej kartki zastawniczej, która miała zaginąć i Wzywa się posiadacza tej kartki aby zgłosił swe prawo do jednego roku od daty tego edyktu. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tą kartę zastawniczą jako pozbawioną znaczenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: Kartka zastawnicza Nr. 55913 wystawiona przez Bukowińską Kasę oszczędności w Czerniowcach.

Sąd powiatowy Oddział II.

Zaleszczyki, d. 24 marca 1920. (4683 1—3)

T. IV. 51//19 (4). Amortyzacya. Na wniosek Szymona Korzenika i Chany Ullman z Gorlic wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa Bankowego w Gorlicach Nr. 496 na imię Szymona Korzenika i Chany Ullman i na kwotę 2000 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czaczasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Jasło, 9 kwietnia 1920. (4828 1—3)

T. 93/20 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Mojżesza Widmana kupca w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dokumentów: 1. Legitymację powziątkową Nr. 1871 z r. 1918 na zaliczkę w kwocie 2.215 koron do posyłki przez Mozesa Widmana kupca w Przemyślu pod adresem I. Hochzera w Baszni nadanej. 2. Legitymację powziątkową Nr. 459 z r. 1919 na zaliczkę w kwocie 8000 kor. do posyłki przez Mosesa Widmana kupca w Przemyślu pod adresem M. Friedmana w Gródku Jagiellońskim nadanej. 3. Legitymację powziątkową Nr. 0985 z r. 1919 na zaliczkę w kwocie 2.800 koron do posyłki przez Mosesa Widmana kupca w Przemyślu pod adresem M. Widmana w Leżajsku nadanej. 4. Legitymację powziątkową Nr. 432 z r. 1919 na zaliczkę w kwocie 6000 kor. do posyłki przez Mosesa Widmana kupca w Przemyślu pod adresem D. Silbera w Leżajsku nadanej.

Posiadacza powyższych legitymacji wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, 15 marca 1920. (4482)

T. III. 3/20 (1). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Herscha Lejzora Mambera kupca w Rzeszowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej" przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony.

Weksel jest przez Stanisława i Barbarę Krzciuków jako akceptantów podpisany i opiewa na kwotę 9.000 kor. a resztą jest niewypełniony.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 12 lutego 1920. (4805)

T. 45/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Leopoldyny Feiertag podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierow wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 181.470 na kwotę 200 kor. i nazwisko Leopoldyna Feiertag opiewającą.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1919. (4363)

T. 810/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Katarzyny Baran podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierow wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędn. we Lwowie Nr. 201.203 na nazwisko Katarzyna Baran wystawiona pierwotnie na kor. 2000 a według stanu z dnia 1 stycznia 1920 na 2117 kor., 20 kor. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 marca 1920. (4362)

T. 351/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Wiktoryi Ferencz w Jarosławiu podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które mimo wnioskodawcy zaginęły; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności m. Jarosławia Nr. 10.721 na 349 kor. 36 h. na imię Wiktoryi Ferencz wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 11 stycznia 1920 (6626)

T. V 76/18 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Reginy Dresdner we Lwowie ul. Łyczakowska l. 50 podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 24.579 wedle stanu z dniem 31 stycznia 1914 na kwotę 1731 kor. 19 h. opiewającą i na nazwisko Reginy Dresdner wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 1 czerwca 1920. (6593)

T. 314/19 (3). Edykt. Na wniosek Izaka Sommera w Skolem wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 2 weksli a to I. weksla na 500 kor. opiewającego wystawionego w Stanisławowie w maju 1914 15 maja 1915 płatnego przez Borucha Schleme Hasa ze Stanisławowa akceptowanego i II. weksla na 90 koron opiewającego wystawionego w Stanisławowie w maju 1914 20 października 1914 płatnego przez Borucha Schlomę Hasa akceptowanego.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksle te za nieważne uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 2 kwietnia 1920. (6528)

Nc. 141/18 (4). Edykt. Na wniosek P. Izaka Ladenheim prywatnego w Zaleszczykach, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionej niżej kartki zastawniczej, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej kartki, aby zgłosił swe prawo od jednego roku do dnia tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tę kartkę zastawniczą jako pozbawioną znaczenia.

Oznaczenie papieru wartościowego: Kartka zastawnicza Nr. 37960, wystawiona przez Bukowińską Kasę oszczędności w Czerniowcach.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, 23 marca 1920. (4684 1—3)

T. 656/10 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Wilhelma Fryderyka Weber podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 38170 na nazwisko J. Weber i kwotę 10.400 kor. wedle stanu z 24 sierpnia 1914.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4 lutego 1920. (4934)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 212/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semko Sucharyna urodz. 8/IX 1882 wstąpił do armji austrjackiej na skutek asenterunku w grudnia 1914. Ostatnia wiadomość od niego pochodziła z marca 1915. Pewien żołnierz nieznanego nazwiska opowiadał iż Semko Sucharyna brał udział w walkach w Karpatach w roku 1915.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. c. Wobec tego na wniosek Anny Sucharyna wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego w dniu 7 marca 1907 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Juliuszowi Lewinowi we Lwowie którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Semka Sucharynę wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 listopada 1920 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 6 kwietnia 1920. (5924)

T. 127/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Stefana Martyniaka. Stefan Martyniak syn Semka i Ahafji ur. w roku 1890 w Kadłubiskach pow. Brody wstąpił do służby wojskowej dnia 8 listopada 1915 dotąd nie wrócił do domu, a od września 1916 roku nie ma o nim żadnej wiadomości, co też poświadczeniem Urzędu gminnego w Kadłubiskach stwierdzonem zostało.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę jego żony Marji Martyniak wdraża się postępowanie celem uznania Stefana Martyniaka za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kołaczkowskiemu wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Stefan Martyniak mimoto żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 6 marca 1920. (4880)

T. 66/20 (3) Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Sawy Triszcz z Rogóżna. Sawa Triszcz syn Nykoły i Marji rel. gr. kat. urodzony na dniu 2 kwietnia 1884 w Rogóżnie został w sierpniu 1914 powołany do austrjackiej służby wojskowej w pułku piechoty Nr. 9 a wedle zeznań świadków Iwana Deresza, Wasyla Stasiuka i Dmytra Sołohana padł on pod Montegrado na włoskim froncie w czerwcu 1918 podczas pełnienia warty, co też powyższym świadkom przez polowego kurata ogłoszonem zostało.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Sawa Triszcz poniósł śmierć, przeto na prośbę Oleny Tocz wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, a kuratorem jego ustanawia się Tymka Triszcza aż do dnia 15 grudnia 1920 o zaginionym Sawie Triszczu.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, 14 maja 1920. (5366)

T. VI. 117/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rusek Władysław syn Józefa i Karoliny, wyrobnik ze Zabierzowa, pow. Bochnia, urodzony tamże w r. 1885 przydzielony do 13 pułku piechoty, według zeznań Piotra Katarusa z Bierzanowa miał umrzeć w grudniu 1916 jako jeniec rosyjski w szpitalu w Gradach.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Rusek postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 września 1920 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 30 kwietnia 1920. (4808)

T. VI. 269/19 (6). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Gędłek Franciszek, syn Jana i Katarzyny, rolnik z Nowojowej góry, pow. Chrzanów. urodzony tamże w roku 1885, przydzielony w roku 1914 do 16 pułku obrony krajowej, według poświadczenia ewidencji tego pułku dostał się do niewoli rosyjskiej skąd ostatnia wiadomość od niego była w sierpniu 1917 r. Świadek Michał Sowa z Lusławic, zeznał pod przysięgą, że Franciszek Gędłek umarł na tyfus 11 sierpnia 1917 w miejscowości Poszowo w Rosji.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Petroneli Gędłek postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 sierpnia 1920 sądowi udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, 23 lutego 1920. (4117)

T. 114/19 (5). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Feliksa Bąpały. Feliks Bąpała z Jodłówki tuchowskiej powołany do służby wojskowej dnia 1. sierpnia 1914 r. przy 57 pułku p. został wysłany niebawem na front włoski, gdzie służbę tę pełnił aż do czerwca 1918. W czerwcu 1918 roku jak zeznał zaprzysiężony świadek Ignacy Wantuch, Feliks Bąpała idąc wraz ze świadkiem i innymi żołnierzami do rowów strzeleckich został trafiony odłamkami bomby rzuconej przez lotnika włoskiego i odłamkami tego został trafiony w rękę a nadto przeszytym na wylot poniżej piersi i w tym stanie wzięty do szpitalu.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Błażeja Starzyka postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 5 września 1920 roku sądowi albo P. adw. Dr. Juliuszowi Kryplewskiemu którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 29 maja 1920. (6078 1—3)

T. 116/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paranka Trylowa z Powerchowa wniosła o uznanie męża jej Michała Tryla za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni wynika, że Michał Tryl od wybuchu wojny światowej służył przy 13 baonie strzelców b. armii austro-węg. W roku 1915 został raniony i przebywał w szpitalu jakimś pod Wiedniem skąd tylko raz pisał i odtąd nie ma o nim żadnych więcej wiadomości.

Wobec tego wdraża się na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. postępowanie celem uznaniaa zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu notarjuszowi Franciszkowi Karstowi w Komarnie wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 23 kwietnia 1920. (6701)

T. 124/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Magdalena z Kosaków Sniatyńska z Drohobycza wniosła o uznanie męża jej Teofila Sniatyńskiego za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań świadka Teofila Kossaka wynika, że Teofil Sniatyński który służył przy 77 pułku piech. b. armji austrowęg. w dniu 7 listopada 1914 w potyczce ze Serbami trafiony granatem padł na miejscu zabity.

Wobec tego w myśl ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi P. adw. Dr. Efroimowi Menkesowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 1 maja 1920. (6699)

T. 222/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oleksa Hryciuk syn Iwana, urodzony 8 marca 1885 i zamieszkały w Wistowej Sp. Kałusz powołany ogólną mobilizacją jako żołnierz do wojska austr. armji i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości. Wedle dołączonej do aktów listy strat z 3/XII 1914 Nr. 33 został tenże raniony i prawdopodobnie później zmarł.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Anastazji Hryciuk żony Oleksy postępowanie celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub P. … mytrowi Metmoch w Wistowej Sp. Kałusz którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Oleksę Hryciuka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 17 kwietnia 1919. (5995)

T. 200/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Teodora Zeleńczuka syna Oleksa. Teodor Zeleńczuk syn Oleksy urodzony 23 lutego 1882 i zamieszkały w Hwordi Sp. Nadwórna powołany ogólną mobilizacją do 15 p. p. austr. armji odszedł na front rosyjski 1914 roku i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Świadek Iwan Kopesczuk i Juda Löcker zeznali że służyli razem z Teodorem Zeleńczukiem a porucznik Malinowski po bitwie ogłosił że Teodor Zeleńczuk został zabity. Z kompanji w której służyli zostało tylko 63 ludzi a między nimi Zeleńczuka więcej nie było i więcej go nie widzieli. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem że Fedor Zeleńczuk poniosł śmierć przeto na prośbę Zofji Zeleńczuk w Hwozdi pow. Nadwórna wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono Sąd lub Dra Jana Sanockiego adwokata w Nadwórnie, którego ustanawia się kuratorem wiadomości o powyż wymienionym aż do dnia 30 września 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów będzie rozstrzygnięte w dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV,

Stanisławów, 15 kwietnia 1920. (5994)

T. 111/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Dobosz syn Pawła urodzony 31 lipca 1886, zamieszkały w Leśniowicach i tam przynależny powołany został z dniem ogólnej mobilizacji do służby wojskowej przy 7 p. strz. Od czasu wstąpienia do wojska nie dał Iwan Dobosz o sobie znaku życia a wszelkie poszukiwania za nim pozostały bez skutku.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Kaśki z Zaników Dobosz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego dnia 27 lutego 1913 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Józefowi Kibitowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Iwana Dobosza wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 roku o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 5 marca 1920. (5923)

T. 10/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wojciech Fietko urodzony w gminie Wrzawy 1889 dnia 24/IV powołany w czasie mobilizacji do 40 p. p. wyruszył z pułkiem na front rosyjski pod Lublinem, gdzie wedle zeznań Andrzeja Bieńka zginął dnia 8/IX 1914 od kuli rosyjskiej i od tego czasu nie daje znaku życia o sobie.

Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że Wojciech Fietko poniósł śmierć, przeto na prośbę Marji Fietkowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dra Wiesnera aż do dnia 15 lipca 1920 o zaginionym Wojciechu Fietce.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 11 marca 1920. (6903)

T. 64/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Szewczuk syn Franciszka i Marji, urodzony w Li-

owcach dnia 9 czerwca 1908. w czasie ogólnej mobilizacyi w r. 1914 powołany został do służby wojskowej. Zaprzysiężony świadek Wawro Jurkiewicz zeznał, że około 10 grudnia 1914 brał wraz z Franciszkiem Szewczukiem udział w bitwie w Karpatach, w której bardzo dużo żołnierzy zginęło. Po bitwie tej opowiadano świadkowi, że Franciszek Szewczuk w bitwie tej zabity został kulą karabinową i od czasu tego o zaginionym nie miał już żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki domniemania ustawowego w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Maryi ur. Repuszka zam. Szewczuk, rolniczki w Lisowcach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby sądowi lub p. dr. Ludwikowi Grzybowskiemu, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym.

Franciszka Szewczuka wzywa się, aby o ile przy życiu pozostaje, stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 listopada 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 30 kwietnia 1920. (5283 3—3)

T. V. 36/20 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Krawczuk urodzony 1880 r., rolnik w Kołodziejówce powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił 1 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania. Od września 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Kołodziejówce z 26 lutego 1920. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadków: Michała Wysoczańskiego, Jana Kordysza, Jędrzeja Hajdamachi, Jana Zabłockiego — stwierdzonem zostało, że Paweł Krawczuk brał udział w potyczkach i następnie w odwrocie armii austrjackiej w listopadzie 1914 między Buskiem a Krasnem zaginął bez wieści.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny Krawczuk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyż wymienionym.

Pawła Krawczuka, na wypadek gdyby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 5 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 6 czerwca 1920. (6349 3—3)

T. IV. 147/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Rydel z Wiewiórki, powołany w czasie mobilizacyi do służby wojskowej przy 32 p. obr. kraj., został następnie wysłany na front rossyjski, gdzie w czasie walk pod Iwangrodem dnia 23 października 1914 r. zaginął. Ostatnią wiadomość otrzymała od niego żona Zofia Rydel dnia 13 października 1914, zaś według listy strat ministerstwa wojny w likwidacji w Wiedniu Stanisław Rydel zaginął w czasie od 23 do 24 października 1914.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr 128, przeto zarządza się na wniosek Zofji Rydel postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Kazimierzowi Munkowi, którego ustanawia się również obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Stanisława Rydla wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 29 kwietnia 1920. (6081 3—3)

T. V. 95/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Bodnar urodzony 23 stycznia 1889, rolnik z Małaszowiec, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1915 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Małaszowcach z dnia 8 marca 1920.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z §1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, przeto zarządza się na wniosek żony jego Anastazji Bodnar postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Menkesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego — wiadomości o powyżej wymienionym.

Pawła Bodnara, o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 maja 1920. (6136 3—3)

T. 231/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Krawiec, syn Daniela i Anny, urodzony 20 listopada 1890 w Grochowcach, przydzielony do wojskowych podwód, w listopadzie 1914 ciężko zachorował, a oddany do szpitala cholerycznego koło Strychowa na Węgrzech, nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci przeto wdraża się na prośbę Parańki Krawcowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Sokołowskiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Krawca wzywa się, ażeby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po 6 miesięcznym czasokresie od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 16 czerwca 1920. (6654 3—3)

T. 114/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Paluch syn Mateusza i Maryi, urodzony w Szkle 6 września 1852, zamieszkały w Jazowie nowym, w czasie cofania się Rosjan w roku 1915 jako uchodźca w lipcu 1915 w Rosii w drodze do wsi Szopków zachorował i w szpitalu na cholerę umrzeć miał.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz p. p. Nr. 20, przeto wdraża się na wniosek Anastazyi Petryszyn postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Henrykowi Mesterowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem.

Michała Palucha wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po bezskutecznym upływie jednorocznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 5 maja 1920. (6403 3—3)

T. 290/19 (14). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Hertig ur. w Bóbrce 8 września 1879, magazynier kolejowy z Przemyśla, po upadku twierdzy Przemyśla dostał się jako cywilny jeniec do niewoli rosyjskiej i był w Taszkiencie, gdzie z końcem marca 1918 zmarł.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 10 ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, zarządza się na prośbę Stanisławy Hertig postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Rawiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Józefa Hertiga wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 kwietnia 1920. (6407 2—3)

T. 51/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hnat Czorny i Iwan Czorny, synowie Jakima, urodzeni w Kossowie, pierwszy 13 kwietnia 1874, drugi 17 stycznia 1878 przed 25 laty mieli być przez Semania Czornego wysłani za zarobkiem do Honolulu i od czasu ich wyjazdu ze wsi wszelki ślad za nimi zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę Marji Czornyj zamęż. Pszyk, gospodyni w Kossowie postępowanie, celem uznania wymienionych osób za zmarłe, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Jakóbowi Granickiemu w Czortkowie.

Hnata Czornego i Iwana Czornego wzywa się, aby ewentualnie stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dali znać o sobie. Po dniu 15 kwietnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 30 marca 1920. (4792 2—3)

T. 52/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Pławucki urodzony w r. 1877 w Siemakowcach, rolnik przed 15 laty wyjechał za zarobkiem do Ameryki i był zajęty w kopalni Koundrup S. Montana, gdzie wskutek zapadnięcia się przed 13 laty szybu, wielu robotników tam wówczas pracujących utraciło życie. Od 13 lety nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć można, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 l. 1 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek Oluśki Pławuckiej. rolniczki w Kalinowszczyźnie postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Hermanowi Brunsteinowi w Czortkowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Stefana Pławuckiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 kwietnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 15 marca 1920. (5402 2—3)

Z Drukarni Wł. Łoz... dem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką.